Kurier Szczeciński

ŚRODA, 13 MARCA 1968 R.
Wyd. A B

26-IV-1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 62 (7326) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

A. Walaszek przyjął przedstawicieli SDP

WCZORAJ I sekretarz KW PZPR w Szczecinie ANTONI WALASZEK przyjął delegację środowiska dziennikarzy szczecińskich na Krajowy Zjazd Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Warszawie, oraz prezydium zarządu szczecińskiego oddziału SDP.

W trakcie spotkania omówiono niektóre problemy środowiska dziennikarskiego Szczecina.

Ciekawe doświadczenia rumuńskiego naukowca

Regeneracja wątroby poza organizmem

BUKARESZT PAP. Prof. dr Victor Preda z Cluj — członek korespondent Rumuńskiej Akademii Nauk dokonał w ostatnich miesiącach kilku niezwykle ciekawych doświadczeń z wątrobą. M. in. przez sześć dni przechowywał fragment wątroby młodego zwierzęcia w specjalnej pożywce. Okazało się, że fragment wątroby pozostający w odpowiednich warunkach poza organizmem zwierzęcym zachowuje pełną żywotność, podobnie jak w organizmie zwierzęcym. Drugie doświadczenie polegało na amputowaniu zwierzęciu 60 proc. wątroby i przeniesieniu części amputowanej do sztucznego środowiska poza organizmem. Zarówno część wątroby pozostała w zwierzęciu, jak i część amputowana zachowywały się zupełnie podobnie. Jedna jak i druga przechodzą te same fazy regeneracji. Zjawisko regeneracji amputowanej części ma olbrzymie znaczenie dla wiedzy, pozwala bowiem obserwować lekarzom-naukowcom bezpośrednio wszystkie zachodzące procesy biochemiczne w tym organie. Dalszym doświadczeniem było ponowne połączenie obu części operowanej wątroby. Obie zrosły się bez żadnych trudności i pracują wspólnie w organizmie operowanego zwierzęcia.

Kongres nie ma głosu...

Nowa zbrodnia piratów powietrznych USA

W Wietnamie Południowym trwają ciężkie walki

WASZYNGTON, PARYŻ, LONDYN PAP. Zakończone we wtorek dwudniowe „przesłuchania" sekretarza stanu RUSKA w senackiej Komisji Spraw Zagranicznych na temat wietnamskiej polityki administracji potwierdziły jeden — oczywisty zresztą — fakt: o polityce Stanów Zjednoczonych decyduje prezydent, a nie Kongres.

NALEGANIA senatora FULBRIGHTA i kilku innych członków Komisji, aby Kongresowi dano możliwość jakiegoś współudziału w decyzjach dotyczących polityki wietnamskiej, spotkały się w praktyce ze zdecydowanym sprzeciwem Ruska.

SIŁY WYZWOLEŃCZE Wietnamu Południowego w ciągu ostatniej doby przeprowadziły szereg skutecznych ataków na pozycje wojsk nieprzyjacielskich. W nocy z wtorku na środę ostrzelano rakietami dwa posterunki wojskowe na jednym z wielkich przedmieść Sajgonu. 10 rakiet eksplodowało na posterunku w Than Loc Thon, usytuowanym w odległości 10 km od centrum Sajgonu.

80 POCISKÓW moździerzowych o kalibrze 82 mm rozerwało się w miejscowości Phuoc Long — 120 km na północ od Sajgonu. Straty wojsk reżimowych szacowane są na 3 zabitych i 12 rannych. Pożary, które wybuchły na skutek eksplozji pocisków, strawiły 90 domów.

Relacjonując przebieg starć wtorkowych, agencje zachodnie piszą, że najgwałtowniejsze walki trwające 7 godzin rozgorzały na terenach położonych 11 km na północny wschód od bazy Dong Ha. Boje między żołnierzami Frontu Wyzwolenia a amerykańskimi „marines" trwały aż do zapadnięcia ciemności. Śmierć poniosło 10 żołnierzy piechoty morskiej USA, a 20 zostało rannych.

AMERYKAŃSCY piraci powietrzni wzmogli swe zbrodnicze naloty na Demokratyczną Republikę Wietnamu. We wtorek bombardowano różne obiekty wokół Hanoi. Samoloty amerykańskie kilkakrotnie nadleciały nad Hajfong, atakując stację towarową odległą o 2,7 km od tego miasta. Bombardowano również stocznię w Hadong, położoną 10 km od Hajfongu.

Z OSTATNIEJ CHWILI

NOWĄ potworną zbrodnię popełniło lotnictwo amerykańskie. W poniedziałek dokonano nalotu na miasteczko Dong Thu, leżące w odległości 30 km na południe od Hanoi. Nalot nastąpił o godzinie 6 rano, kiedy mieszkańcy szykowali się do pracy. Miasteczko to, gęsto zaludnione, składa się z 770 domostw. Amerykańscy piraci po wietrzni zrzucili 11 bomb na Dong Thu i 7 na ryżowiska i pobliskie drogi. Ucierpiało 150 domów. Bomby uszkodziły punkt sanitarny, pagodę i silos ryżowy.

Na skutek tego bandyckiego rajdu śmierć poniosło 28 osób, a 56 zostało rannych.

Trzej wyżsi urzędnicy zwolnieni ze stanowisk

W Warszawie spokój

ZAŁOGI licznych zakładów pracy w Szczecinie i w całym kraju protestowały we wtorek przeciwko ekscesom na uczelniach i ulicach Warszawy, żądając przywrócenia spokoju i porządku w mieście oraz domagając się wyciągnięcia konsekwencji wobec inspiratorów. Obszerne relacje z tych zebrań przynosi dzisiejsza prasa poranna.

WARSZAWA PAP. Prezes Rady Ministrów zwolnił z zajmowanych stanowisk Jana GRUDZIŃSKIEGO — podsekretarza stanu w Ministerstwie Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego, Jana GÓRECKIEGO — dyrektora generalnego w Ministerstwie Finansów i Fryderyka TOPOLSKIEGO — pełnomocnika rządu do spraw deglomeracji przemysłu w m. st. Warszawie.

* * *

DZIEŃ WTORKOWY upłynął w Warszawie na ogół spokojnie. Na ulicach stolicy panował w tym dniu normalny ruch. Nie zaobserwowano na nich żadnych grup studenckich.

(Dokończenie na str. 2)

Strauss tęskni do bomby „A"

BONN PAP. Przewodniczący bawarskiego odłamu chrześcijańskiej demokracji, Franz Josef STRAUSS przemawiał w dniu 12 bm. na zebraniu dziennikarzy zagranicznych w Bonn. W przemówieniu swoim ustosunkował się on m. in. do omawianego w Genewie projektu o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej. W jego mniemaniu, cele tego układu są „niezrozumiałe". Strauss uważa, że projekt układu ograniczyłby „swobodę w zakresie zbrojeń" krajów nie dysponujących tą bronią. Uważa on, że układ musi być jeszcze „poważnie zbadany". W demagogiczny sposób wypowiadał się on za rezygnacją z broni jądrowej, ale jednocześnie oświadczył, że „zjednoczona Europa będzie mogła być odpowiedzialna za swoje losy tylko wtedy, gdy jej siły zbrojne zostaną wyposażone w broń atomową".

Cary Grant ranny

NOWY JORK PAP. Znany amerykański aktor filmowy 64-letni Cary Grant uległ we wtorek wieczorem poważnemu wypadkowi samochodowemu. Samochód w którym znajdował się aktor, zderzył się z ciężarówką. Cary Grant przebywa w szpitalu.

Skup... much

PARYŻ PAP. Władze Nepalu, chcąc przekonać ludność o wpływie plagi much na rozprzestrzenianie się epidemii cholery, postanowiły rozwinąć kampanię... skupu much. Za każde 18 kg martwych much płacą one 300 rupii nepalskich, tj. około 125 franków.

JAK WIDAĆ, znana aktorka włoska Gina Lollobrigida nie starzeje się wcale. Ostatnio występuje ona wraz z 17-letnim Paolo Turco w filmie „Piękny listopad".

CAF-AP-telefoto

Nowa prowokacja nad Jordanem

KAIR PAP. We wtorek po południu w rejonie Jerycha posterunki izraelskie rozmieszczone nad Jordanem ostrzelały pozycje jordańskie. W trakcie wymiany ognia siły izraelskie użyły broni automatycznej i moździerzy.

Sytuacja w Rodezji zagraża pokojowi

36 państw Aryki żąda zwołania Rady Bezpieczeństwa

LONDYN — NOWY JORK PAP. Grupa 36 państw afrykańskich wystosowała do obecnego przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, przedstawiciela Senegalu Usmane S. DIOPA list, domagając się zwołania nadzwyczajnego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa w celu przedyskutowania sytuacji w Rodezji. Sytuację w tym kraju określa się w liście jako zagrożenie pokoju i bezpieczeństwa na świecie.

ZARZĄDZONE przez Radę Bezpieczeństwa w grudniu 1966 r. sankcje ekonomiczne wobec Rodezji nie odniosły zamierzonego skutku. Świadczy o tym najlepiej tragiczne morderstwo więźniów politycznych w Salisbury. Gwałtowne pogorszenie sytuacji w Rodezji stawia — zdaniem państw afrykańskich — przed Radą Bezpieczeństwa szczególny obowiązek zbadania tego problemu i podjęcia odpowiednich kroków zgodnie z paragrafem 7 Karty Narodów Zjednoczonych, aby umożliwić narodowi rodezyjskiemu korzystanie z jego praw do samookreślenia i niepodległości.

Paragraf 7 przewiduje stosowanie w wypadku zagrożenia pokoju sankcji ekonomicznych, jeśli jednak Rada Bezpieczeństwa uzna je za niewystarczające, wówczas może być podjęta akcja powietrzna, morska lub lądowa, jako niezbędna dla utrzymania lub przywrócenia pokoju i bezpieczeństwa na świecie.

3,5 miliarda ludzi żyje na świecie

WASZYNGTON PAP. Opublikowany przez Amerykańskie Biuro Studiów Statystycznych raport na temat ludności świata podaje, że liczba dzieci, które rodzą się codziennie na świecie wynosi 324 tys., a liczba zgonów wynosi 133 tys., z czego 10 tys. osób umiera z głodu, albo z powodu złego odżywiania się. Liczba ludności świata wzrasta więc codziennie o 190 tys. W chwili obecnej wynosi ona 3,5 miliarda osób, a w roku 2 000 dojdzie prawdopodobnie do 7 miliardów.

1/3 ludności światowej stanowi młodzież poniżej 15 lat. Przeszło połowa tej młodzieży mieszka w krajach rozwijających się. Raport wyjaśnia, że ta eksplozja demograficzna jest wynikiem wzrostu urodzin w krajach rozwijających się i jednoczesnego zmniejszania się śmiertelności dzięki postępom medycyny.

Dni Kultury Studentów Politechniki – rozpoczęte

WCZORAJ, w auli Wydziału Chemii Politechniki Szczecińskiej przy wypełnionej widowni, odbyło się uroczyste otwarcie Dni Kultury Studentów Politechniki Szczecińskiej. Na uroczystość przybył sekretarz KW PZPR — **Henryk HUBER.** Byli również obecni: rektor PS — prof. dr inż. **Józef KĘPIŃSKI**, prorektorzy, dziekani, pracownicy naukowi, studenci.

W imieniu organizatorów — Rady Uczelnianej ZSP Politechniki, otwarcia uroczystości dokonał przewodniczący RU — **Andrzej DANECKI.** W swoim wystąpieniu zwrócił on uwagę na znaczenie studenckiego ruchu kulturalnego w kształtowaniu aktywnej społecznie i zaangażowanej postawy młodzieży akademickiej. Następnie mówca przedstawił sukcesy studenckiego ruchu kulturalnego w środowisku szczecińskim.

W GAŁOWYM koncercie inauguracyjnym wystąpił znany w kraju i za granicą Chór Akademicki Politechniki Szczecińskiej oraz pianista poznański Waldemar ANDRZEJEWSKI.

Wieczorem w klubie studenckim „Magnesik" odbyło się rozstrzygnięcie konkursu na godło Politechniki Szczecińskiej, po czym organizatorzy, zaproszeni goście i studenci wzięli udział w balu w klubie „Pinokio".

Dni Kultury Studentów Politechniki Szczecińskiej, które trwać będą do 17 bm., przynoszą z sobą wiele imprez o zróżnicowanym charakterze. I tak np. dziś w klubie „Kamerton" odbędzie się spotkanie z byłymi studentami PS, w czwartek, 14 bm. w klubie „Pinokio" wystąpią członkowie kwadratu poezji „JAMB". W piątek w „Pinokio" odbędzie się spektakl studenckiego teatru „Kwef" z Wrocławia, a w „Kontrastach" Studia Pantomimy Politechniki Szczecińskiej. Z imprez sobotnich należy wymienić koncert pn. „Bigsesion", z niedzielnych natomiast dyskusje w „Pinokio" i wieczorek taneczny połączony z wieloma innymi imprezami. Podczas trwania Dni otwartych również zostanie kilka wystaw fotografiki studenckiej.

(tawo)

Ponad 3 miliony bezrobotnych w USA

WASZYNGTON PAP. Ministerstwo Pracy USA podało do wiadomości, że w bieżącym roku nastąpił wzrost bezrobocia w Stanach Zjednoczonych. W lutym br. liczba bezrobotnych w USA wynosiła 3 200 tys. osób i według danych tego ministerstwa, była o 200 tys. większa niż w miesiącu styczniu.

PROTEST KOBIET SZCZECINA przeciwko wojnie w Wietnamie

Brudna wojna w Wietnamie budzi niesłabnący protest przeciwko amerykańskim agresorom. Jednym z wyrazów solidarności społeczeństwa Szczecina z walczącym o wolność narodem wietnamskim, był wczorajszy wiec kobiet, delegatek szczecińskich zakładów pracy.

Za stołem prezydialnym w sali kina „Fala" zasiedli: sekretarz KM PZPR **Wiesław GRABOWICZ**, sekretarz WK FJN **Władysław JANOWSKI**, przedstawicielki szczecińskiej organizacji kobiecej z przewodniczącą Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet **Heleną MAKOWSKĄ.**

Wiec otworzyła dyrektor Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Dana", Domicela Mazurkiewicz, która serdecznie powitała delegatki Związku Kobiet Frontu Wyzwolenia Narodowego Wietnamu Południowego — Nguyen Thi Hang i Tran Thi Hanh.

Przemawiając do zebranych przewodnicząca ZM LK, Helena Makowska stwierdziła, że kobiety Ziemi Szczecińskiej zdecydowanie potępiają barbarzyńskie działania imperializmu amerykańskiego przeciwko narodowi wietnamskiemu. Ofensywa sił wyzwoleńczych wstrząsnęła amerykańsko-sajgońskim systemem wojskowym i raz jeszcze ujawniła jedność narodu wietnamskiego z Frontem Wyzwolenia Narodowego.

Wzruszającym momentem wiecu były serdeczne pozdrowienia i upominki od kobiet szczecińskich dla przedstawicielek bohaterskiego narodu wietnamskiego. Załoga ZPO „Dana" przekazała ponad 4 tys. zł, na zakup lekarstw dla walczących partyzantów wietnamskich, a załoga ZPO „Odra" zakupiła dwa rowery. Przewodnicząca delegacji Nguyen Thi Hang serdecznie podziękowała społeczeństwu Szczecina za dowody braterskiej solidarności.

Zakończeniem wiecu było podjęcie rezolucji, która głosi m. in.: „My kobiety Szczecina wyrażamy swoje oburzenie i protest przeciwko bezprzykładnej, barbarzyńskiej agresji amerykańskiej w Wietnamie. Ludzi ona w nas gniew i oburzenie. Wyrażamy podziw i uznanie dla bohaterskiego narodu, walczącego o swoją wolność i pokój". (hs)

Dalsze zakłady podejmują Czyn Zjazdowy

ZAŁOGA papierni „Skolwin" na masówce w dniu 12. III. podjęła zobowiązania dla uczczenia V Zjazdu PZPR. Papiernia wyprodukuje dodatkowo 500 ton papieru o wartości 4 020 tysięcy złotych i 100 tysięcy metrów bieżących gilz, których wartość wynosi 1 500 tysięcy złotych. Łączna wartość zobowiązań i czynów społecznych podjętych przez załogę Papierni wynosi 5 600 tysięcy złotych.

* * *

PRACOWNICY Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Odra" w Szczecinie, odpowiadając na apel śląskich hut i kopalń oraz załogi Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego o uczczenie czynem V Zjazdu PZPR, postanowili uszyć ponad plan 1 650 par spodni oraz 750 ubranek chłopięcych. Ponadto podjęto wiele zobowiązań o charakterze prac społecznych na rzecz zakładu pracy i miasta. Łączna wartość zobowiązań odzieżowców wynosi ponad 2 mln zł. (wit)

MINISTER Komunikacji — Piotr LEWIŃSKI udekorował 11 bm. Medalami za Ofiarność i Odwagę dziewięciu bohaterskich kolejarzy, którzy w grudniu ub.r. na stacji Koziołek (DOKP Gdańsk) z narażeniem życia odłączyli od płonącej cysterny pozostałe, nie objęte ogniem cysterny kolejowe. Na zdjęciu: min. P. Lewiński dekoruje nastawniczego stacji Koziołek — Józefa KOPYCIŃSKIEGO. (CAF)

Komunikat MO

W DNIU 8.XI.1967 r. z Wisły na wysokości Golędzinowa wydobyto zwłoki mężczyzny o nie ustalonej tożsamości. Wiek około 50 lat, wąsy krótko strzyżone typu „angielki". Topielec miał na sobie ubranie brązowe z tzw. „sztruksu" oraz 4 koszule — wierzchnią białą a trzy pozostałe z kolorowej flaneli.

Osoby mogące udzielić informacji w tej sprawie proszone są o zgłoszenie się w komisariacie rzecznym MO w Warszawie, ul. Ratuszowa lub telefonicznie pod tel. 19-24-85.

Posiedzenie KERM

WARSZAWA PAP. 12 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Na posiedzeniu tym rozpatrzono i ustalono szczegółowy harmonogram realizacji zadań wynikających z uchwały XI Plenum KC PZPR, poświęconej aktualnym problemom handlu zagranicznego.

Powzięto uchwałę w sprawie uprawnień nauczycieli wstępujących do spółdzielni budownictwa mieszkaniowego, bądź budujących domy jednorodzinne lub lokale w małych domach mieszkalnych na terenie wsi oraz na terenie osiedli i miast nie liczących więcej niż 2 000 mieszkańców, określającą tryb, zasady i warunki przyznawania nauczycielom prawa do ekwiwalentu pieniężnego z tytułu zrzeczenia się prawa do bezpłatnego mieszkania, przysługującego im w myśl postanowień ustawy z 1956 r. o prawach i obowiązkach nauczycieli.

Powzięto również uchwałę ustalającą zakres, zasady i tryb opracowywania rocznych programów badań statystycznych. Uchwała ma m. in. na celu skoordynowanie działalności GUS oraz naczelnych i terenowych organów administracji państwowej w sprawach dotyczących badań statystycznych.

Do polskiej młodzieży!

Odezwa Związku Bojowników o Wolność i Demokrację

Z GŁĘBOKĄ i zrozumiałą troską zabieramy głos w sprawie, która w naszych szeregach wywołała niepokój, spowodowany ostatnimi ekscesami na ulicach Warszawy. Zabieramy głos, ponieważ czujemy się współodpowiedzialnymi za losy naszej ojczyzny, za ład, spokój i normalne życie jej obywateli.

ZRZESZENI w Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, my — byli uczestnicy walk rewolucyjnych i narodowo-wyzwoleńczych, my — byli żołnierze września, kombatanci ze wszystkich frontów antyhitlerowskiej wojny na wschodzie i zachodzie, byli partyzanci Armii Ludowej, Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich, my — byli powstańcy Warszawy, byli więźniowie hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych — w poczuciu odpowiedzialności za wychowanie młodego pokolenia w duchu patriotyzmu i socjalizmu — w chwili podniecenia w studenckich środowiskach stolicy wzywamy młodzież Warszawy, by, zachowała spokój, wróciła do normalnych zajęć i swoją obywatelską postawą potwierdziła zaufanie, jakim darzy ją społeczeństwo.

Pamiętamy lata wojny, pamiętamy z tych okrutnych czasów bohaterską postawę naszej młodzieży zaangażowanej bez reszty w walce o wyzwolenie ojczyzny z hitlerowskiej niewoli. Pamiętamy ją spod Cafe Clubu, z zamachu na kata Warszawy Kutschera, spod Arsenału, z barykad walczącej Warszawy, z lasów Lubelszczyzny i Kielecczyzny — pamiętamy ją gdy nazajutrz po wyzwoleniu stanęła do odbudowy zniszczonego kraju, podjęła studia.

Od początku władzy ludowej sprawa naszej młodzieży, jej przyszłości i jej szans życiowych była stałą troską partii i rządu i nikt kto uczciwy nie może zaprzeczyć, że w Polsce Ludowej stworzyliśmy nieznane nigdy przedtem warunki do nauki, do zdobywania zawodu i pracy.

STAŁY rozwój naszego kraju i osiągnięcia Polski w świecie spowodowały wzmożoną dywersję ideologiczno-polityczną, prowadzoną przez imperialistyczne i odwetowe ośrodki USA i NRF. W tej oszczerczej kampanii wymierzonej przeciwko Polsce Ludowej i socjalizmowi szczególna aktywność przejawia międzynarodowy syjonizm i jego ekspozytury.

Wróg posługuje się kłamliwą propagandą, używa radia i ulotek, działa przez wywiad i wrogie agentury, usiłuje godzić w jedność narodu, inspiruje określone środowiska, usiłuje zdezorientować młode pokolenie, prowokując demonstracje, zakłócające spokój i ład publiczny. Ostatnie zajścia w Warszawie są tego dowodem.

ZNAMY inspiratorów tych bolesnych zajść, wiemy czym się kierowali. To są głównie ci sami ludzie, którzy przed laty znani ze swego nihilizmu narodowego, dziś szermując demagogicznie hasłami wolności i patriotyzmu, montują opozycję wszelkich wrogich elementów za każdą cenę i wszystkimi środkami. Jesteśmy przekonani, że zostaną oni ukarani, niezależnie od tego, jakie zajmują stanowiska, że spotkają się z ogólnym potępieniem nie tylko za inspirowanie bolesnych wydarzeń, lecz przede wszystkim za perfidne wprowadzenie naszej młodzieży w błąd.

Jesteśmy głęboko przekonani, że z ostatnich wydarzeń młodzież nasza wyciągnie właściwe wnioski. My, ZBoWiD-owcy jako serdeczni przyjaciele młodzieży pragniemy, aby wychowywała się ona w duchu pięknych i postępowych tradycji naszego narodu i naszych walk o wolność, niepodległość i socjalizm.

W Warszawie spokój

(Dokończenie ze str. 1)

W rejonie Krakowskiego Przedmieścia widziało się jeszcze nieliczne grupki wyrostków i — również i tym razem — sporo zwykłych gapowiczów. Dzięki sprawności władz porządkowych i prewencyjnym działaniom milicji przeciwko elementom chuligańskim, nie doszło do żadnych nowych ekscesów. Jedynie na ulicy Obożnej doszło do chuligańskiej awantury, w toku której grupa wyrostków w wieku 15 — 16 lat obrzuciła funkcjonariusza milicji cegłami, raniąc go.

Na większości wydziałów uczelni warszawskich odbywały się normalne zajęcia. W niektórych szkołach wyższych dochodziło do zgromadzeń części studentów. Miały one przebieg spokojny.

Na Uniwersytecie Warszawskim odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Uczelnianego ZMS. Uczestnicy posiedzenia podjęli uchwałę, w której wyrażają głębokie ubolewanie z powodu zajść, jakie miały miejsce na Uniwersytecie Warszawskim.

Przypominając wiec, jaki miał miejsce na Uniwersytecie w dniu 8 bm., Zarząd Uczelniany ZMS przyznaje, iż zapoczątkował on demonstracje na innych uczelniach i ulicach Warszawy, do których dołączyły się elementy chuligańskie i przestępcze.

„Rozsądek zdecydowanej większości studentów sprawił — stwierdza się w uchwale — że ich udział w ostatnich zajściach (9 do 11 marca) szybko maleje. Obecnie ekscesy uliczne o charakterze wyłącznie chuligańskim są wywołane głównie przez element przestępczy.

Trzeba powiedzieć wyraźnie: to nie studenci wybijają szyby, i to nie studenci włamują się do sklepów! To nie studenci używają cegieł w bójkach!

ZU ZMS UW zdecydowanie potępia organizatorów i prowodyrów wiecu i uważa, że to właśnie oni ponoszą odpowiedzialność za smutne konsekwencje ostatnich wydarzeń.

Apelujemy! Studenci i ZMS-owcy! Nie dajcie się wciągnąć w burdy i awantury, będące dziełem prowokatorów politycznych, zachowajcie spokój i daleko posuniętą rozwagę polityczną, swoje postulaty kierujcie do władz uczelni i organizacji młodzieżowych! Wszystkie nurtujące was problemy wyjaśnimy.

Apelujemy do władz uczelni, do pracowników naukowych i dydaktycznych o szybką i pełną informację o genezie, przebiegu i skutkach wydarzeń.

Spełnienie tych warunków gwarantuje stworzenie atmosfery, w której możliwa będzie rzetelna i efektywna nauka".

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s Kapitan Stankiewicz z Anglii zach. z drobnicą,
s/s Huta Łabędy ze Sfaxu z fosforytami,
m/s Oświęcim z Danii pod balastem,
s/s Tczew z Danii pod balastem,
s/s Opole z Danii pod balastem,
m/s Rybnik z Belgii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s Wróżka do Anglii zach. z drobnicą,
m/s Nogat do Danii z węglem,
m/s San do Anglii z tarcicą,
s/s Sławno do Danii z węglem,
s/s Bielsko do Danii z węglem,
s/s Gniezno do Danii z węglem.

Konferencja prasowa w Załomiu

WCZORAJ w Załomiu, w Fabryce Kabli odbyła się konferencja prasowa dyrektora naczelnego tego zakładu Władysława KUROWSKIEGO. Licznie przybyli dziennikarze reprezentujący prasę centralną i szczecińską zwiedzili zakład oraz zapoznali się z aktualnymi problemami Fabryki Kabli. (wit)

Udział nieletnich w warszawskich ekscesach

WARSZAWA PAP. Wśród uczestników poniedziałkowych zajść w Warszawie, zwłaszcza wieczornych ekscesów chuligańskich, znalazło się, niestety, stosunkowo wielu nieletnich — uczniów szkół średnich, zawodowych i ogólnokształcących, a nawet podstawowych. Byli oni na ulicach, mimo odczytywania w szkołach wezwań władz szkolnych, mimo publikowanych w prasie i przekazanych przez telewizję wezwań do rodziców. Wielu nieletnich, pozbawionych właściwej opieki ze strony rodziców i starszych, znalazło się w miejscach wieczornych awantur po prostu przez niezdrową ciekawość, nie którzy jednak brali czynny udział w tych zajściach.

WŚRÓD ok. 300 osób zatrzymanych w poniedziałek przez funkcjonariuszy Milicji, nieletni stanowili dość znaczny procent. Charakterystyczne przy tym jest i to — co zresztą potwierdza brak opieki ze strony starszych — że wielu kilkunastoletnich chłopców mieszka stale w miejscowościach podwarszawskich.

W trakcie obrzucania milicjantów kamieniami zatrzymani zostali m. in.: 16-letni uczeń Liceum Ogólnokształcącego w Warszawie — Andrzej HERMASZ, dwaj 16-letni uczniowie Technikum Mechanicznego Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego Wojciech KILJAN i Michał STOLARCZYK, 17-letni uczeń Technikum Nukleonicznego — Julian TUREK z Otwocka (ojciec jest pracownikiem PPRN w Siedlcach), niespełna 17-letni Stefan SZEWCZYK z Zalesia Górnego, uczęszczający do tamtejszej szkoły zawodowej, 16-letni uczeń szkoły nr 213 w Warszawie, syn dyrektora Poczty Głównej w Warszawie — Andrzej DOMAGAŁA.

Wszyscy ci nieletni, nie zdający sobie absolutnie sprawy z celów, jakie stawiają sobie prowodyrzy zajść, znaleźli się wśród tych, którzy wybijali szyby w kinie „Kultura", w witrynach wystawowych, obrzucali kamieniami milicjantów i ORMO-owców. Skłania to do refleksji co do sposobu wychowywania młodzieży w niektórych domach.

Jak autorytatywnie oświadczył we wtorek przedstawiciel Komendy Stołecznej MO, wszyscy nieletni zostali już w poniedziałek zwolnieni. Przedtem jednak — i chyba bardzo słusznie — polecono im posprzątać ulice w rejonie Krakowskiego Przedmieścia, pozbierać kamienie, rozbite szkło, zebrać porozbijane ławki i porozrzucane papiery. Nieletni odbierani byli w Komendzie Milicji przez wezwanych w tym celu rodziców.

„Tylko" co trzeci członek NPD — byłym aktywistą NSDAP

W Berlinie zachodnim — cieplarniane warunki dla neohitlerowców

BERLIN PAP. Berliński korespondent PAP red. Jerzy Wańkowicz donosi:

Obowiązujące od poniedziałku zarządzenie władz NRD zawierające zakaz przejazdów przez terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej członków neohitlerowskiej NPD i innych osób uprawiających neofaszystowską działalność sprzeczną z układami poczdamskimi — w dalszym ciągu wywołuje powódź protestów ze strony rządu bońskiego i Senatu Berlina zachodniego, widzących w tym pociągnięciu jedynie „ograniczenie swobody komunikacji między Berlinem zachodnim a Republiką Federalną".

W PRZECIWIEŃSTWIE do tych ocen „Klub Republikański" przekazał jeszcze 16 lutego br. Senatowi oświadczenie, w którym zaprotestował przeciwko tolerowaniu przez Senat miasta dywersyjnej działalności NPD. Również zachodnioberlińska organizacja młodzieżowa „Falken" opublikowała 2 bm. list otwarty do Senatu, w którym dała wyraz zaniepokojeniu z powodu „liberalnego stosunku" władz miejskich do działalności neohitlerowskiej NPD w Berlinie zachodnim.

Zachodnioberlińska organizacja młodzieży ewangelickiej stwierdziła, iż **Senat Berlina zachodniego nie tylko popiera zimnowojenną i neohitlerowską działalność NPD, lecz również zezwala na nieograniczony kolportaż prasy i wydawnictw hitlerowskich na terenie miasta.**

„Berliner Extra Dienst" stwierdza, iż w Berlinie zachodnim organizacja NPD liczy nie **500 członków, jak podaje oficjalna statystyka, lecz ponad 2 500. Zachodnioberliński dziennik „Der Tagesspiegel" podaje, że „tylko" co trzeci członek NPD w tym mieście jest byłym aktywistą hitlerowskiej NSDAP.**

Warto wskazać też na przeprowadzoną w ostatnim czasie przez zachodnioberlińskich neohitlerowców dywersyjną akcję zbierania wśród ludności podpisów pod deklarację zawierającą hasła: „Odra — Nysa nigdy nie będzie granicą". „Sudety są i pozostaną krajem niemieckim". „Żądamy odbudowy wielkich Niemiec".

EKSPLOZJE JĄDROWE W USA

◆ Agencja UPI informuje, że w stanie Nevada przeprowadzono pięć niewielkich eksplozji jądrowych. Eksplozje te przeprowadzono w związku z opracowywaniem planów przekopania nowego kanału, równoległego do obecnego Kanału Panamskiego. Agencja pisze, że wybuchy spowodowały pewne skażenia atmosfery.

2 792 SAMOLOTY ZESTRZELONE NAD DRW

◆ Obrona przeciwlotnicza DRW zestrzeliła we wtorek — informuje agencja VNA — w prowincji Hai Hung i nad Hanoi trzy amerykańskie samoloty. Łączna liczba samolotów USA zestrzelonych nad Wietnamem Północnym wzrosła do 2 792.

TRZĘSIENIE ZIEMI W KONGU

◆ W nocy z niedzieli na poniedziałek wieś Kazipa, oddalona o 24 km od Bukawu (na wschodzie Konga) zniszczona została trzęsieniem ziemi. Wszyscy mieszkańcy wsi w liczbie 260 osób zginęli.

MASOWE ZATRUCIA W INDONEZJI

◆ Jak donosi z Djakarty Agencja France Presse, w trzech wioskach Jawy zachodniej, wskutek zatrucia spożytym pokarmem, zmarło 60 osób. Przypuszcza się że źródłem zatrucia były wytwory z soi, fabrykowane przez lokalny przemysł. U 500 osób stwierdzono oznaki zatrucia.

Psia rozterka...

LONDYN. Antykwariusz Graham Fuller z Kedington (Anglia) myślał, że stworzy raj dla swego ulubieńca, doga imieniem „Prince". jeśli da mu możność wyboru latarni. Zakupił więc 50 starych latarń z miejscowego dworca i wkopał je w swym ogródku. Kiedy pies zobaczył tyle obiektów skądinąd lubianych — zbaraniał i odtąd załatwiał swe potrzeby tylko na rogu domu. Właściciel postanowił sprzedać 49 latarń, głowi się jednak teraz, którą z nich pozostawić...

JUŻ po raz drugi w ciągu tygodnia — pisze agencja TANJUG — prezydent NASER wizytował egipskie siły zbrojne na linii przerwania ognia.

Na zdjęciu: prezydent ZRA Naser odwiedza schrony i okopy żołnierzy przy Kanale Sueskim.

CAF — AP — telefoto

Skandynawskie problemy

Norwescy konserwatyści udzielają lekcji szwedzkim socjaldemokratom

Spośród trzech krajów skandynawskich, w których rządy od wielu lat sprawowali socjaldemokraci, na placu boju pozostał już tylko socjaldemokratyczny rząd szwedzki premiera Erlandera.

W Norwegii w 1965 r., w Danii w br., partie socjaldemokratyczne zostały odsunięte od władzy przez koalicje konserwatywno-mieszczańskie. Ale w br. w Szwecji również mają się odbyć wybory parlamentarne, a zachęcona wzorem Norwegii i Danii szwedzka burżuazja szykuje się do zwycięskiej batalii wyborczej.

Zwycięstwo to jednak nie jest aż tak pewne, tym bardziej, że najświeższe doświadczenia duńskie raczej nie stanowią dla szwedzkiego wyborcy zachęcającego przykładu. Duńska koalicja konserwatywno-mieszczańska jeszcze gorzej radzi sobie z trudnościami gospodarczymi i finansowymi w jakich znalazł się ten kraj niż to robili socjaldemokraci.

W SUKURS burżuazji szwedzkiej pospieszyły więc konserwatywne siły w Norwegii, konkretniej ultraprawicowy dziennik w Oslo „Morgenbladet". W artykule wstępnym pt. „Quo vadis, Szwecjo?" używa się znanych i doszczętnie zgranych argumentów, aby przekonać opinię publiczną Skandynawii, że w Szwecji kwitnie „czerwony radykalizm", a socjaldemokraci nie tylko nie zwalczają tej „zarazy", ale są jej ostoją. Straszak komunistyczny, wyciągnięty z lamusa przez „Morgenbladet" już nawet nie może budzić zdziwienia, wywołuje śmiech, nawet burżuazyjnej prasy skandynawskiej. Co jak co, ale zarzucić szwedzkim socjaldemokratom radykalizm i do tego „czerwony", tego jeszcze nie było. Wiadomo przecież, że właśnie Szwecja jest i w Skandynawii i w całej zachodniej Europie krajem o największej swobodzie kapitału i przemysłu prywatnego, że całe życie ekonomiczne trzyma w ręku kilka rodzinnych koncernów, a rząd Erlandera już dawno określił swoje miejsce w podzielonym na dwa systemy społeczno-polityczne świecie. Wybrał zachodnią stronę barykady.

Posłuchajmy więc co konkretnie zarzuca szwedzkim socjaldemokratom „Morgenbladet"? No, więc, po pierwsze ma się za złe Szwedom, że potępiają agresję amerykańską w Wietnamie i że popierają sprawiedliwą walkę narodu wietnamskiego z amerykańską agresją. Dziennik norweski wręcz zarzuca rządowi premiera Erlandera, że zajmując taką postawę odszedł od tradycyjnej zasady neutralności i „brnie za żelazną kurtynę ideologiczną". Mają za złe Szwedom konserwatyści norwescy, że społeczeństwo szwedzkie potępia wszelkie dyktatury, że udziela poparcia Papandreu, natomiast nie chce uznać wojskowej junty w Atenach.

Tego typu zarzuty można by mnożyć, ale po co. Jednak dziennik norweski nie tylko czyni zarzuty szwedzkiej socjaldemokracji, ale wręcz grozi i nawołuje do bojkotu. Zacytujmy fragmencik artykułu „Morgenbladet":

„Musimy stwierdzić, że społeczeństwo szwedzkie i jego odpowiedzialni przywódcy polityczni co raz więcej nas niepokoją. Ze stolicy Szwecji wychodzi fala czerwonego radykalizmu — politycznego i kulturalnego, tak że coraz mniej mamy ochoty znalezienia się w jednym i tym samym co Szwedja boksie „skandynawskim". Jeśli Skandynawia ulegnie szwedzkim wzorom — powinniśmy stanowczo odciąć się od takiej Skandynawii".

Czytając artykuł wstępny „Morgenbladet" aż trudno uwierzyć, że w jednym z krajów skandynawskich, krajów o starych i bogatych tradycjach demokratycznych, krajów w których szanuje się cudze przekonania i poglądy, mógł się ukazać tego rodzaju artykuł, nawet w dzienniku konserwatywnym. Jest to zaskakujące, zastanawiające i daje wiele do myślenia. Nasuwa ten artykuł przede wszystkim myśl, czy czasem tego rodzaju poglądy nie są ceną, jaką norwescy konserwatyści zamierzają zapłacić za wejście do EWG. A może jest to próba ponownego storpedowania szwedzkich usiłowań znalezienia skandynawskiej alternatywy dla NATO, której termin upływa w 1969 r? Takie myśli muszą siłą rzeczy nasuwać się po lekturze artykułu „Morgenbladet", język tego artykułu nie przypomina bowiem języka prasy skandynawskiej, przypomina natomiast mocno język Departamentu Stanu... USA.

A. KILNAR

Z dnia na dzień

Mordercy z Salisbury

PREMIER Rodezji Ian Smith ma już na sumieniu życie pięciu afrykańskich bojowników o wolność. Oburzona opinia w Afryce i na innych kontynentach zapytuje, dokąd posunąć może się w swojej bezkarności jego rasistowski reżim. Oczywistą jest rzeczą, że rząd w Salisbury, niezależnie od tego, czy zdecyduje się na proklamowanie republiki, czy nie, kpi sobie z rządu Wilsona i jego sankcji, które chociaż spowodowały pewne komplikacje — przecież do tej pory nie doprowadziły do sparaliżowania gospodarki tego kraju, mającego potężnego sojusznika w sąsiedniej Republice Południowej Afryki — w międzynarodowym kapitale, w tym po części także angielskim.

Egzekucje w Salisbury pogłębiły jeszcze rozbicie w łonie partii labourzystowskiej. Wielu szeregowych posłów labourzystowskich zarzuca Wilsonowi, że w gruncie rzeczy kroczy tą samą drogą, co jego konserwatywny poprzednik na fotelu premiera, przeciwko którego ustępstwom wobec południowoafrykańskich ekstremistów ostro występował, kiedy znajdował się w opozycji. Zdanie to podzielają niektórzy młodsi ministrowie w gabinecie Wilsona. Nawołują oni do użycia siły wobec Rodezji, a na najbliższą metę — do ostatecznego zerwania wszelkich więzów, łączących jeszcze Londyn z Salisbury.

Tej ewentualności obawiają się natomiast panicznie konserwatyści. Zbrodnia rodezyjska zburzyła ich nadzieję na jakąś formę „pojednania" ze Smithem (akcję w tym kierunku, niewątpliwie za wiedzą, jeżeli nie przyzwoleniem Wilsona, prowadził niedawno sir Alec Douglas-Home) i zabezpieczenie tą drogą swoich udziałów w firmach rodezyjskich.

Wydaje się jednak, że mogą spać spokojni o swoje interesy. W postępowaniu rządu angielskiego nazajutrz po haniebnej decyzji Smitha nie widać zapowiedzi zdecydowanego zatrzaśnięcia drzwi i wszystko, na co Londyn może się zdobyć, to wezwania do rozsądku pod adresem władz rodezyjskich.

W tym stanie rzeczy pozostaje oczekiwać na decyzje Rady Bezpieczeństwa, która zbierze się w tych dniach na żądanie grupy państw afrykańskich w ONZ celem omówienia sytuacji w Rodezji. **(jr)**

Polsko - rumuńska wymiana towarów

BUKARESZT PAP. 12 bm. w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego SRR podpisano protokół o wymianie towarów rynkowych w 1968 r. między ministerstwami handlu wewnętrznego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Socjalistycznej Republiki Rumunii. Wartość wzajemnych obrotów polsko-rumuńskich w dziedzinie towarów rynkowych wzrasta w br. bardzo poważnie, osiągając wysokość 20 mln zł. dew. Dla poszerzenia asortymentu na obu rynkach wewnętrznych uzgodniono również wymianę asortymentową wielu towarów. Dotyczy to zwłaszcza konfekcji, dziewiarstwa, pończoch, obuwia, aparatów radiowych, odkurzaczy, kosmetyków i wyrobów cukierniczych. Ponadto uzgodniono dostawy z Rumunii, z zapasów rynku wewnętrznego, takich towarów jak: koniaki, wino szampańskie, groszek konserwowy, meble, artykuły papiernicze.

DALEKOPIS PRZYJAŹNI

ROPA Z JORDANII

Jordania przyznała jugosłowiańskiemu przedsiębiorstwu ENA prawo do poszukiwań ropy naftowej na obszarze 16 500 km kw. na pustyni w południowo-wschodniej części kraju. Porozumienie podpisane w Ammanie przez premiera Jordanii Talhuniego oraz przedstawiciela przedsiębiorstwa ENA, Milukovica przewiduje, że odkryte złoża ropy naftowej będą eksploatowane wspólnie przez ENA i rząd jordański.

DODATKOWE WYBORY

Na początku marca odbyły się w okręgu wyborczym Lazarevac w Serbii dodatkowe wybory posła do Federalnego Zgromadzenia Narodowego. Dotychczasowy poseł z tego okręgu, b. generał Radovije Jovanovic, złożył swój mandat w związku z krytyką pod jego adresem, że prowadził działalność frakcyjną. Został on również usunięty z szeregów Związku Komunistów Jugosławii. W wyborach wysunięto trzech kandydatów. Przy frekwencji wynoszącej 77 proc. wyborców zwyciężył 37-letni Dragisza Sretenovic, technik rolniczy i dyrektor spółdzielni rolniczej we wsi Pambukovivicie. Spółdzielnia prowadzona przez niego należy do najlepszych w całym rejonie.

DYSKUSJA NAD PROJEKTEM SYSTEMU OCHRONY ZDROWIA

Związkowa Rada Wykonawcza zatwierdziła projekt podstawowego systemu ochrony zdrowia i ubezpieczeń zdrowotnych ludności. Projekt ten ma być przedmiotem dyskusji na szczeblu federalnym i republikańskim oraz na szczeblu komunalnym. Zdaniem rządu jugosłowiańskiego, w dyskusji należy położyć główny akcent na aspekt ekonomiczny problemu i sposób zabezpieczenia środków na te cele. Zdaniem rządu należy w projekcie położyć akcent na sprawę osobistych wkładów mieszkańców w system ochrony zdrowia.

Wolna ręka dla leworęczności

● Genialność - czy degeneracja?
● Zabraniać czy zezwolić?

PRZED 10 LATY w szkołach islandzkich przeprowadzono ankietę, która miała ustalić bliższe dane, dotyczące ilości uczniów leworęcznych. Okazało się, że mańkutów było ok. 12 proc. wśród ogółu uczniów i że 10 proc. przypadało na płeć męską.

Zajął się tym zagadnieniem „Wszechświat" (organ Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika). Oceniwszy świa łową przeciętną mańkutów na ok. 10 proc. ludności, podał, że istnieją kraje, w których jak np. w Cejlonie, większość ludności jest leworęczna. W Etiopii zaś ludzie nie tylko że posługują się lewą ręką, ale nawet z prawej strony dosiadają konia.

Nauka jeszcze nie zdecydowała, gdzie tkwią przyczyny masowego występowania leworęczności. Dziedzictwo — czy przesądy obyczajowe? A może położenie płodu w łonie matki? Przesądy odgrywają du żą rolę. Np. wśród mahometan, którym Koran zabrania posługiwa nia się lewą ręką, prawie nie spotyka się mańkutów. Znane były przypadki m. in. w naszym kraju — na Kujawach — przymuszania dzieci do praworęczności przez przywiązywanie lewej ręki do cia ła, kaleczenia jej itp.

Istniała teoria pewnego włoskiego psychiatry, zakładająca, że mań kuctwo stanowi rodzaj upośledzenia umysłowego, że jest to przejaw degeneracji, czego dowodem miało być stwierdzenie mańkutowstwa u ok. 30 proc. badanych przez uczonego psychopatów.

SAMO ŻYCIE zaprzeczyło tej teorii — leworęczność była bowiem właściwością wielu wybitnych ludzi. Ta cecha nie przeszkadzała wybitnym artystom w tworzeniu wielkich dzieł. Mańkutami byli Leonardo da Vinci, Michał Anioł i Rafael Santi. Menzel zwykł malować prawą ręką, a rysować lewę... Słynny wirtuoz Paganini swoje „pizzicata" zawdzięczał mańkuctwu; fizjolodzy francuscy dopatrywali się źródła genialnej techniki Paganiniego w budowie jego lewej ręki. Wielu utalentowanych muzyków odznaczało się lewo ręcznością. Cechy te mieli Szumann i Beethoven; Strauss, Skriabin i Prokofiew nawet komponowali dla leworęcznych. Aleksander Wielki, Napoleon, Karol Wielki udowodnili, że mańkuctwo nie przeszkadza talentom wojennym.

ZNANE są również przypadki dwuręczności. Profesor A. Pickard rysował obiema rękami. Dwiema rękami potrafi jednakowo sprawnie posługiwać się polski uczony, prof. dr Kotarbiński.

Od jak dawna ludzie są mańkutami? Historia o tym milczy ale już bibliografia doszukała się kilkuset mańkutów wśród żołnierzy, uczestniczących w pewnej bitwie. Rysunki jaskiniowe wykazują, że ludzie pierwotni chętnie posługiwali się lewą ręką. Wykopaliska rzucające światło na pradzieje człowieka dowodzą, że praworęczność rozwinęła się u niego stopniowo, może w następstwie wykonywanych czynności.

Istniały ludy, wśród nich Scytowie, wyrabiające u swej młodzieży umiejętność posługiwania się zarówno ręką prawą jak i lewą. W ten sposób pracowano szybciej i wydajniej.

Czy trzeba likwidować leworęczność u dzieci? Współcześni lekarze dowodzą, że wszelkie sztucznie stosowane środki przynoszą dzieciom szkodę, prowadząc do zakłóceń w koordynacji ruchowej. Specjaliści uznali, że w tej dziedzinie trzeba dzieciku zostawić swobodę; niech pisze, rysuje, lub jada ręką lewą, skoro ma na to ochotę. Przeszkadzając w tym dziecku, można wywołać u niego zbaczenia nerwowe. M. in. zdaniem specjalistów można doszukiwać się przyczyn jąkania właśnie w „zabiegach" i „środkach", stosowanych przez rodziców przeciw leworęczności ich dzieci.

Czy jest to pochwała leworęczności? Nie, jest to tylko przyznanie jej „prawa obywatelstwa" i pozostawienie mańkutom swobody. (ok)

Koncert romantyczny

NIEDAWNO SŁUCHALIŚMY w Filharmonii Symfonii „Włoskiej" Mendelssohna. Obecnie na estradzie pojawił się znów utwór tegoż kompozytora, podobnie jak tamten zainspirowany podróżą Mendelssohna po Włoszech. Wybitnie romantyczny Koncert fortepianowy g-moll przedstawiła słuchaczom młoda poznańska pianistka ELŻBIETA GUZEK. Choć angażowanie uczennicy jako solistki koncertu symfonicznego nie wydaje mi się słuszne (w tym wypadku zostało to spowodowane koniecznością zastępstwa wobec nieprzybycia przewidzianej solistki Krystyny Herman), to jednak trzeba przyznać, że młoda poznanianka wyszła obronną ręką z trudnego zadania demonstrując nienaganną technikę, dobre opanowanie pamięciowe i wyrównany ton, mściami jednak zbyt nikły, przez co nie mogła sprostać wymaganiom utworu w zakresie dynamiki zbyt mało ją różnicując. Podobał mi się natomiast zwiewny, typowo mendelssohnowski sposób gry w trzeciej części Koncertu, jak również stylowe wykonanie na bis Sonaty Scarlattiego. Trzeba również podkreślić zasługę zespołu i dyrygenta, którzy w ostatnim dniu przygotowali partię orkiestrową.

Dyrygował ZBIGNIEW CHWEDCZUK znany w Szczecinie z występów w latach ubiegłych. Tym razem prowadząc Uwerturę Szałowskiego, a następnie Symfonię Schuberta potwierdził on swą wysoką klasę dyrygencką. Uwertura Szałowskiego motoryczna, o wyraźnie zarysowanej formie i przejrzystej fakturze w wykonaniu szczecińskim miała te wszystkie cechy. Jakkolwiek przydałoby się bardziej plastyczne wydobycie poszczególnych partii. Natomiast VI Symfonia C-dur Schuberta posiadała wzruszający klimat intymnego uczucia, tak typowy dla wiedeńskiego pieśniarza.

Ów nastrój, jakim owiane są pieśni i miniatury instrumentalne Schuberta, przeniknął do Symfonii napisanej zresztą z myślą o domowej orkiestrze, która istniała w rodzinnym domu Schubertów na wiedeńskim przedmieściu. Ten rys charakterystyczny został najsilniej wydobyty w częściach środkowych, głównie w Andante, jakkolwiek i pozostałych części słuchało się z przyjemnością, tyle w nich było pogody, spokoju i ciepła.

ROMAN KRASZEWSKI

Producenci maszyn rolniczych wystawiający swe wyroby na międzynarodowej wystawie rolniczej w Porte de Versailles pod Paryżem używają wielu reklamowych chwytów. Modelki w skórzanych strojach demonstrują zalety maszyny do sprzętu zboża.

CAF—Keystone

Co z superodrzutowcem pasażerskim?

OGRANICZENIA budżetowe USA („wszystko na wojnę") spowodują odroczenie przynajmniej o rok pierwszego lotu prototypu naddźwiękowego odrzutowca pasażerskiego „Boeinga". Taka jest motywacja oficjalna, którą firma „Boeing" skwapliwie przekazała prasie. Wtajemniczeni twierdzą jednak, że konstruktor ma kłopoty z prototypem, który trzeba znacznie zmienić.

Trudności napotkali też budownicze europejskiej „Concorde"; prototyp jest gotów i został nawet zaprezentowany prasie, ale na... ziemi, pierwszy lot odroczono.

Stąd pogłoski, że po wielkiej wrzawie rzecz się odwlecze i że superodrzutowce pasażerskie gotowe do eksploatacji wejdą na lotnisko dopiero około 1975 r. Radziecki Tu-144 uczyni to zapewne wcześniej.

(AR-WEZ)

Młodych szlak na morzu

ZACZYNA SIĘ TO OD „WYSPY SKARBÓW". Przez rozmaitych autorów książek o mniej i bardziej prawdopodobnych przygodach na morzu, aż do Conrada — młodzież utożsamia się z dzielnymi żeglarzami i marzy o powtórzeniu ich bohaterskich czynów i dalekich podróży. Tym naturalnym dla młodego wieku chęciom można i trzeba przyjść z pomocą. A początki muszą być prozaiczne: nauka pływania, poznanie sprzętu żeglarskiego, krótkie rejsy.

WYCHOWANIE marynistyczne młodzieży, to sprawa współdziałania trzech czynników: istnienia rozwiniętej sieci ośrodków sportów wodnych, wyszkolonej kadry instruktorskiej oraz propagandy morza. Pozostaniemy przy kwestii ostatniej. Co kryje się w tym sformułowaniu? Lektura i wspólne dyskusje uczniów nad książkami mówiącymi o pracy na morzu. Wycieczki do stoczni i przedsiębiorstw połowowych. Konkursy na temat znajomości dróg wodnych wielkich odkrywców, wydarzeń i dziejów życia na morzu.

Zagadnieniem podstawowym i zasadniczym jest oczywiście zorganizowanie wyposażonych w sprzęt przystani wodnych, od których musi zaczynać się szlak wiodący młodzież do morza. Nawet, gdy znaczna część ogranicza się do uprawiania sportów wodnych, nie wiążąc się na stałe z marynarką lub rybołówstwem — korzyści z tego będą niebagatelne.

Poznanie regionalnych akwenów, krajoznawstwo, więź koleżeńska, wysiłek fizyczny i odporność psychiczna — to wprawdzie efekty niewymierne, ale mające w procesie wychowawczym młodzieży swój udział. Aby do efektów tych dojść, trzeba stworzyć młodym warunki do korzystania ze sprzętu pod fachowym kierownictwem instruktorów.

Już od 5 lat Kuratorium Szczecińskiego Okręgu Szkolnego czyniło starania, aby wprowadzić w życie zasadę wychowywania młodzieży w bliskości spraw morskich. Ostatnio zamierzenia te weszły w stadium realizacji. W ciągu 3 lat, do roku 1970, w województwie ma powstać 100 obiektów sportów wodnych, wyposażonych we właściwy sprzęt żeglarski.

Dokumentacja na ośrodki w Ińsku, Choszcznie, Stepnicy, Mianowie i Gryfinie jest już ukończona. Do końca kwietnia przygotowana będzie także dla Przybiernowa, Goleniowa, Lubczyny, Kamienia, Barlinka, Chociwla, Pęzina, Wolina i Szczecina. W mieście i powiecie szczecińskim urządzonych będzie 8 przystani, w powiecie stargardzkim i choszczeńskim po 12, w łobeskim — 11, chojeńskim 10, gryfińskim 9, świnoujskim i myśliborskim po 8 ośrodków wodnych.

Obecnie toczą się rozmowy między kuratorium a Terenowymi Zespołami Projektowymi przy wydziałach BUiA prezydiów Powiatowych Rad Narodowych o przyjęcie zleceń na dokumentację dla dalszych ośrodków. Zbudowania aż 70 z nich podjęło się Szczecińskie Zjednoczenie Budownictwa. Zainteresowanie młodzieży tą akcją dokumentuje fakt, że pracochłonną niwelację terenu pod budowę przeprowadzą uczniowie tych szkół, które będą administrować danym ośrodkiem.

Szkoleniem młodych adeptów sztuki żeglarskiej zajmą się nauczyciele-instruktorzy. Systematyczne przygotowywanie ich do tej funkcji na organizowanych przez KOS wraz z Komendą Chorągwi ZHP, kursach żeglarskich pozwoliło uzyskać 26 osobom stopień sternika jachtowego a 108 — żeglarza. Są wśród nich także starsi uczniowie.

Można liczyć także na podjęcie pracy instruktorskiej przez uczniów i nauczycieli, którzy ukończyli kursy organizowane przez ZHP (80 sterników i 800 żeglarzy), Związek Nauczycielstwa Polskiego, Szkolny Związek Sportowy, Pałac Młodzieży, oraz Młodzieżowe Domy Kultury w Stargardzie i Myśliborzu.

Zważywszy, że już obecnie sporo sprzętu pływającego znajduje się w posiadaniu takich placówek jak Pałac Młodzieży (44 sztuki łodzi, kajaków i żaglówek), Szkolnego Związku Sportowego w Szczecinie (100 sztuk), Młodzieżowego Domu Kultury w Stargardzie (81 sztuk), Ośrodka wodnego w Myśliborzu i Kamieniu i innych — można stwierdzić, iż młodzież ma gdzie rozpocząć żeglarską karierę.

Istnieją wszelkie przesłanki, aby przypuszczać, że szczecińscy uczniowie nie będą stronili od wody i związanych z pływaniem po morzu przygód. Navigare wszak necesse est!

J. FRYDRYKIEWICZ

Nie tylko dla etnografów

„Sposoby zwalczania burz i gradów przez chłopów", „Zimowe obrzędy i zwyczaje w Tyńcu" i szereg innych interesujących pozycji znajdziemy w Roczniku Muzeum Etnograficznego w Krakowie.

Ukazał się już drugi tom tego wydawnictwa, trzeci znajduje się w druku, nad czwartym pracują już redaktorzy.

Etnografowie, którzy przygotowali to wydawnictwo, zainteresowali się rolą chłopów w badaniach etnograficznych i budownictwem wiejskim (na terenie wytypowanego w tym celu powiatu olkuskiego). Całość jest atrakcyjna nie tylko dla specjalistów, ale i dla szerszego kręgu czytelników.

Prawo na co dzień

Byłem tylko paserem

TYTUŁ dzisiejszego felietonu ilustruje linię obrony, przyjętą przez Stanisława J., oskarżonego o to, że zakupując 18 rolek folii wartości ok. 64 tys. zł od siedzących obok niego na ławie oskarżonych złodziei, wiedział, że folia ta pochodzi z kradzieży dokonanej na szkodę upaństwowionego przedsiębiorstwa.

Sąd wojewódzki skazał Stanisława J. na 5 lat więzienia i 50 tys. grzywny, a oskarżony wnosząc skargę rewizyjną do Sądu Najwyższego, bronił się tym samym argumentem. — Kupiłem towar kradziony, ale wymierzona mi kara jest niewspółmiernie wysoka w stosunku do mojego przestępstwa.

Jednak Sąd Najwyższy nie uznał go za... pasera... Bo Stanisław J. porozumiewał się ze złodziejami przed dokonaniem przez nich kradzieży i niejako zamawiał u nich folię, wiedząc że mają oni możność „zdobycia" jej w zakładzie, w którym pracowali.

Sąd Najwyższy stanął więc na stanowisku, że zastosowanie w stosunku do Stanisława J. przepisów ustawy z r. 1958 o wzmożeniu ochrony mienia społecznego było w pełni uzasadnione.

Ale mimo to kara wymierzona Stanisławowi J. została obniżona. Bo rozprawa w Sądzie Najwyższym wykazała, że Stanisław J. powinien odpowiadać tylko za nabycie 9 rolek folii, których wartość wynosiła ok. 32 tys. zł. Przy tej wysokości szkody Sąd Najwyższy uznał za słuszne wymierzenie mu kary 2 lat i 6 miesięcy więzienia oraz 25 tys. zł grzywny.

Ale nie jako paserowi — jako współuczestnikowi kradzieży. (M. B.)

Automaty ostrzegają przed huraganem

W RYDZE ZACZĘTO produkować automatyczne przyrządy, które ostrzegają o zbliżaniu się silnego wiatru. Aparaty te mają zostać zastosowane w portach, na lotniskach, gdzie konieczna jest organizacja awaryjnej osłony przed silnymi wiatrami.

Małe zakłady

„Tremometr" prawdę powie

— To jest „tremometr" — mówi kierownik zakładu Piotr Kowalski, wręczając mi metalowy wodzik.

Aparat przypomina maszynę do liczenia. Na przedniej ścianie, wykonana z metalowej blachy, płyta testowa. Wąskie otwory w kształcie liter M, S, poziome kreski i małe kółka. Chodzi o to by „przejechać" wodzikiem po szczelinach testu nie dotykając ścianek bocznych. Gdy wodzik dotknie do ścianki zapala się lampka kontrolna, a licznik rejestruje błąd.

APARAT do badań psychologicznych „Tremometr" określa precyzję ruchu — odzwierciedla aktualną sprawność centralnego układu nerwowego. Szczecińska Spółdzielnia Inwalidów „Elektromet" produkuje sześć typów aparatów psychologicznych. Aparat „Dufoure'a" służy do badania koordynacji wzrokowo-ruchowej, spostrzegawczości, koncentracji uwagi oraz odporności na zmęczenie. Aparat do badania wrażeń optycznych wykrywa wady wzroku. „Konfliktograf" jaka sama nazwa wskazuje określa zachowania badanego w sytuacjach konfliktowych. „Suport Krzyżowy" bada inteligencję techniczną, koordynację wzrokowo ruchową i sprawność manualną. Aparat „Piórkowski" bada szybkość reakcji w temple narzuconym i koordynację wzrokowo-ruchową.

Te niezwykle precyzyjne i skomplikowane aparaty produkuje 12 ludzi w dwóch małych pomieszczeniach przy ul. Piastów 10. Gdyby nie tzw. trudności obiektywne spółdzielnia mogłaby zatrudnić dziesięć razy więcej pracowników, odbiorców bowiem nie braknie.

Akademie Medyczne, Wyższe Szkoły Wychowania Fizycznego, dyrekcje PKP, Sanatoria Neuropsychiatryczne, PKS-y, MPK składają zamówienia na Szczecińskie aparaty psychologiczne. Niestety, Spółdzielnia „Elektromet" nie realizuje zamówień w terminie. Nie ze swojej winy. Kłopoty materiałowe urastają do rangi problemu. Brak szkiełek do „tremometrów", brak wybieraków. Warszawska Fabryka Urządzeń Telekomunikacyjnych im. „Komuny Paryskiej" w ogóle nie chce przyjąć zamówień na wybieraki. Mała spółdzielnia nie jest atrakcyjnym kontrahentem dla wielkiej fabryki. Pozostaje sieć handlu detalicznego i... komisy.

Terminy naglą. Odbiorcy grożą karami za niedotrzymanie umowy, a kierownik zakładu Piotr Kowalski biega po sklepach i szuka potrzebnych do produkcji części.

— *Są wybieraki?*

— *Nie ma i nie będzie.*

— *Poproszę o potwierdzenie tego na piśmie.*

— *Coś pan głupi. Nic nie będę pisał.*

Nie, niełatwo jest kierować małym zakładem. Trzeba mieć mocne nerwy i bardzo lubić swoją pracę. Załoga wytwórni aparatów psychologicznych lubi swoją pracę. Najlepszym tego dowodem jest wysoka jakość szczecińskich aparatów. A przecież nie chcą poprzestać na tym co już osiągnęli. Skrzętnie zbierają wszelkie uwagi odbiorców, myślą o udoskonaleniu mechanizmów, o zastąpieniu lamp tranzystorami.

— Aparaty nasze nie różnią się pod względem jakości od słynnych szwedzkich aparatów, jednak aparaty szwedzkie mają bardziej estetyczną obudowę. — mówi Piotr Kowalski.

Istotnie, odbiorcy chwalą szczecińskie aparaty. Ostatnio nadeszła oferta z Czechosłowacji i Jugosławii.

...Dwa małe pokoiki. Dwuna stu ludzi, którzy dobrze spełniają swoje obowiązki.

J. WOŁKOCHOŃ

Na zdjęciu: Piotr Kowalski, Stanisław Roszak i Bronisław Pyliński montują „Tremometr".

Fot. ST. CIEŚLAK

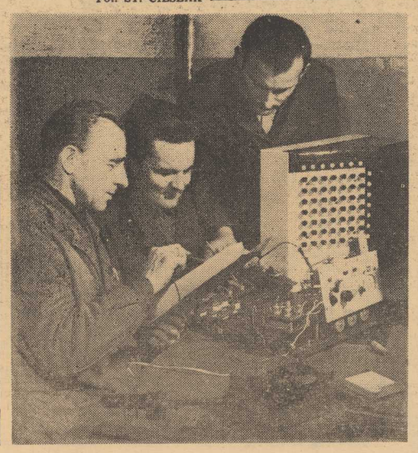

Ciepło, a więc wiosenne spacery, dobre humory, miłe nastroje; chce się oddychać pełną piersią. Młodzież zapełnia parki i ulice. W sercach budzą się wiosenne uczucia.

CAF-Matuszewski

Jak obierać jarzyny?

WE FRANCJI zanalizowano czynność mechanicznego obierania warzyw. Po dokładnym zbadaniu czasu pracy i jej efektów, okazało się, że w stosunku do ręcznego skrobania oszczędność czasu jest minimalna, lecz gospodyni mniej się męczy i nie brudzi rąk. Najwięcej jednak zyskują same jarzyny, ponieważ mechaniczne obieranie nie pozbawia ich witamin, których największe ilości znajdują się tuż pod skórką. (i)

KINO W ODWROCIE?

— Co robimy po południu? — Idziemy oczywiście do kina.
— Mamo, daj mi na kino!
— Jak spędzam wolny czas? Rzecz jasna, że w kinie.

Jeszcze kilka lat temu kino było naszą podstawową, a dla wielu bodaj jedyną rozrywką. A dziś? Jakie miejsce zajmuje wśród przeciętnych potrzeb kulturalnych?

DYREKTOR Wojewódzkiego Zarządu Kin w Szczecinie — **Tadeusz Bącler** — nie ma wesołej miny.

— „Hossa" na kino niestety minęła i jak się wydaje chyba bezpowrotnie. Mimo nawału sensacji, kryminałów, nowinek technicznych w postaci koloru, panoramy itp. — straciło moc no na atrakcyjności.

— Powód?

— Przede wszystkim telewizja, tak bardzo zbliżająca film do widza i to w wygodnych domowych warunkach. Tak więc film, cieszący się nadal niesłabnącym powodzeniem, docierał do odbiorcy nowymi drogami, w których sala kinowa przestała być najważniejszą.

— Jakie płyną stąd wnioski dla szczecińskich ekspozytur WZK i CWF. Czyżby rezygnacja?

— Oczywiście, nie. Przeciwnie. Dla przedsiębiorstwa eksploatującego prezentującego filmy (a takim jesteśmy) obecna sytuacja stwarza nowe i znacznie trudniejsze zadania. Sprowadzają się one do tego, że nie widz szuka dziś kina, a raczej odwrotnie. Kino musi wyjść naprzeciw widzowi, przyciągnąć go nie tylko atrakcyjnym filmem, ale... atrakcyjnym kinem, jego wyposażeniem, wygodami, nowoczesnością. Kino przestaje być tylko miejscem wyświetlania filmów. Staje się, a w każdym razie powinno stać się prawdziwym ośrodkiem kulturalnego spędzania wolnego czasu w szerokim tego słowa rozumieniu. Widzowie, a właściwie bywalcy, chcieliby mieć na miejscu szatnię, czytelnię, kawiarnię.

— Czy mają na to szanse w Szczecinie?

— Nie bardzo. Chociaż są już pierwsze jaskółki zmian, jak np. ciesząca się ogromnym wzięciem kawiarnia w „Colosseum".

Przed wyczerpującą odpowiedzią na to pytanie warto zastanowić się, czy sieć kin w naszym mieście i liczba miejsc odpowiada potrzebom. Według naszych ocen w śródmieściu Szczecina miejsc kinowych nie brakuje. Potwierdza to zresztą przeciętna frekwencja. Nie ma natomiast w centrum kina tańszego a więc bardziej dostępnego. Diametralnie gorsza jest niestety sytuacja w dzielnicach położonych dalej od centrum. Całe połacie miasta pozbawione są zupełnie sal kinowych. O kino woła Golęcin (po spalniu „Żeglarza"). Skolwin (zlikwidowany „Świt"). Gumieńce, Pomorzany.

W ogromnej większości kina szczecińskie wymagają remontu i modernizacji. I tu wyrasta bariera niemal nie do pokonania. Jest nią brak możliwości projektowo - dokumentacyjnych i wykonawczych. Na rynku budowlanym odczuwa się jak wielomy ogromny niedostatek fachowców, a w budownictwie są przecież ważniejsze pozycje niż kina.

— Interesują nas plany na przyszłość, projekty?

— Chcielibyśmy bardzo zdobyć dla Szczecina ostatnią techniczną nowość — aparaturę 75 mm z wielkim półkolistym ekranem i stereofonią — taką jaką ma Kraków i Łódź. Były nawet realne szanse uzyskania tej aparatury. Okazało się jednak, że sale „Kosmosu", a nawet „Colosseum" są zbyt ciasne na jej pomieszczenie. Zabiegamy więc usilnie o budowę nowego, wielkiego kina w centrum Szczecina z widownią na 1000 miejsc.

Uwzględniając poprzednie uwagi o potrzebie lepszego wyposażenia kin, postulujemy budowę w kilku dzielnicach **kinoteatrów** — jako kompleksowych obiektów kulturalnych, ze sceną, pomieszczeniami klubowymi, czytelnią, kawiarnią itp.

— A więc kino niezupełnie jednak „w odwrocie"?

— Chyba nie. Oczywiście kino nowoczesne, spełniające jak że inne nie przed laty wymagania.

Rozmawiał: K. KULIG

KURIER KULTURALNY

Niezbyt często...

...na łamach ogólnopolskiego tygodnika „Kultura" pojawia się tematyka szczecińska. Z tym większą uwagą należy odnotować artykuł „Wybrzeże z profilu i en face" Bogusława Czarmińskiego, opublikowany w ostatnim numerze „Kultury". Autor omawia zjawiska z dziedziny modelu kulturalnego, zarządzania kulturą i regionalnego ruchu społecznego, obserwowane w trzech nadmorskich województwach: koszalińskim, szczecińskim i gdańskim.

B. Czarmiński pisze: „Dawniej wystarczało w ogóle czegoś chcieć dla miasta, aby zaliczyć się do jego aktywu... Wprawdzie nie było wiadomo, jak to się będzie robić i czy zamierzenia są na miarę możliwości danego regionu, czy poczynania są współmierne do warunków, czy aktywność środowiska jest na miarę jego sił — ale wszak że „postulowało się"... Obecnie trzeba wykazać konkretność zamierzeń i możliwości ich realizacji. Trzeba umieć kalkulować i do wieść w praktyce, że obliczenia były słuszne".

Stwierdzając, że na Ziemi Szczecińskiej ukształtował się typ działacza społecznego, którego cechami są realizm, konsekwentnie i „otwarta głowa na wydarzenia w całym kraju", autor artykułu przytacza przykłady — szczecińskich inicjatyw kulturalnych, struktury szczecińskiego modelu kulturalnego (m. in. rejonowe ośrodki kultury), zrozumienia okazywanego dla tych poczynań przez władze partyjne i administracyjne, wreszcie wszechstronnej aktywności Szczecińskiego Towarzystwa Kultury.

W swych refleksjach B. Czarmiński uchwycił jak się wydaje istotę zjawisk towarzyszących szczecińskim przemianom społeczno-kulturalnym (darujmy autorowi pewne nieścisłości w przytaczaniu faktów z dziedziny morskiej). Nadto, nie ulegając nawet zbytnio lokalnemu patriotyzmowi, stwierdza w piśmie ogólnopolskim, że szczecińskie wysiłki są dostrzegane, i że na tle trzech nadmorskich województw, nasze wypada w tych ocenach, chyba najkorzystniej.

Już od dawna...

...przyzwyczailiśmy się do tego, że w kinie „Delfin" można obejrzeć film ambitny. I tak rzeczywiście było. Dopiero jednak w ostatnich miesiącach obserwujemy kształtowanie się wyraźnej linii programowej tego kina, jego profilu; widać po prostu, że repertuar jest w „Delfinie" układany w taki sposób, by służył podstawowemu założeniu: pokazać miłośnikom kina znaczące tendencje kina i wybitnych twórców (cykle monograficzne).

Divadlo Pantomimy...

...Milana Sladka — teatr zaproszony z okazji Dekady Kultury CSRS z Bratysławy, żywo przyciąga publiczność przybyła na oba spektakle do sali teatralnej Klubu ZSP „Kontrasty".

Sam Milan Sladek jest zapewne aktorem, który wcielając się w postać swego Kefki, swobodnie posługuje się rzemiosłem pantomimicznym i utrzymuje stały kontakt z widzami. Spektakl, o którym mowa, zawierał akcenty uromanizujące dość jednolitą fakturę sceniczną („Żołnierzyki").

Zawrzeszenie tego właśnie teatru do Szczecina jest ze wszech miar godne pochwały z uwagi na tradycje tego gatunku teatralnego w szczecińskim ruchu kulturalnym. Oba szczecińskie zespoły — Studio Pantomimy Politechniki Szczecińskiej i Studio Miniatur PAM, serdecznie zajęły się miłymi gośćmi z Bratysławy. (mc)

„Poduszkowiec" z gąbki

JEDNYM PALCEM można przesunąć 200-kilogramowy ciężar pod warunkiem, że został on umieszczony na powietrzno-gąbczastej poduszce konstrukcji mgr inż. Ryszarda Dobielewskiego z Politechniki Gdańskiej.

Pod przesuwany przedmiot wkłada się cienką warstwę gąbki, do której doprowadza się powietrze pod ciśnieniem, niezbyt zresztą wysokim. Taka parumilimetrowej grubości podkładka może być przytwierdzona do przesuwanego przedmiotu lub tworzyć rodzaj taśmy. Przy odpowiednim ciśnieniu sprężonego powietrza umożliwia ona transport nawet wielotonowych ciężarów.

Wynalazkiem zainteresował się przemysł stoczniowy, przewidując wykorzystanie go do transportu ciężkich elementów statków oraz przy ich wodowaniu. (BN-T PAP)

Polska panorama przemysłowa

„Dwusetka" i inne...

ŚWIAT POTRZEBUJE coraz więcej energii, buduje coraz potężniejsze elektrownie. Jeszcze kilka lat temu bariera 10 tys. megawatów zainstalowanych mocy w naszych elektrowniach wydawała się wystarczająca dla naszych potrzeb. Życie i wymagania naszej gospodarki przekreśliły ten rachunek. W roku bieżącym moc naszej energetyki osiągnie już 12 tys. megawatów, a produkcja energii elektrycznej przekroczy 60 mld kilowatogodzin.

Specjaliści mówią jednak o konieczności dalszej intensywnej rozbudowy bazy energetycznej i jej zaplecza — zakładów produkujących turbiny, kotły, generatory, automatykę i urządzenia sieciowe.

Przemysł urządzeń energetycznych jest jedną z najmłodszych gałęzi gospodarki narodowej. Nie mieliśmy w nim wielkich tradycji w okresie międzywojennym. To, co przed wojną produkowano u nas w kraju, nie wystarczyłoby dziś nawet na kompletne wyposażenie jednej małej elektrowni.

15 LAT TEMU agencje prasowe doniosły o uruchomieniu pierwszej polskiej turbiny energetycznej o mocy 2 megawatów. Turbina ta zbudowana została przez inżynierów i robotników zakładów im. Świerczewskiego w Elblągu.

Dziś po latach nie tylko w elbląskim „Zamechu", ale i wrocławskim „Dolmelu" produkuje się nowoczesne turbiny upustowo-przeciwprężne, generatory prądotwórcze o wielkiej mocy, automatykę energetyczną, urządzenia do sieci przesyłowych itp. Rafinbórz jest jednym z największych w Europie wytwórców kotłów parowych o wydajności 650 ton pary na godzinę.

POKAŹNY DOROBEK naszego przemysłu w opanowaniu produkcji urządzeń energetycznych nie zwalnia bynajmniej jego twórców od obowiązku poszukiwania nowych doskonalszych konstrukcji. Dzisiejsza „Miss Zamechu" zestarzeje się za rok czy dwa i przestanie być atrakcyjna w kraju i za granicą. Stąd konieczność utrzymania tempa pościgu za nowoczesnością. Czy w tej dziedzinie dotrzymujemy kroku innym konkurentom?

Przemysł maszyn i urządzeń energetycznych współdziałając z ośrodkami naukowo-badawczymi, katedrami wyższych uczelni technicznych prowadzi obecnie badania nad opanowaniem produkcji nowych turbin i urządzeń energetycznych o mocy 500 a nawet 800 MW. Dotychczas tylko Stanom Zjednoczonym udało się wybudować turbiny tej wielkości. Według wszelkich przewidywań kraj nasz jest drugim lub trzecim w świecie kandydatem do opanowania produkcji tego typu gigantów. Byłby to więc wielki triumf polskiego przemysłu i polskiej techniki. Konieczny jest jednak poważny wysiłek organizacyjny i badawczy, oraz poważna koncentracja środków, by cel ten osiągnąć. Wymagać to może czasami nawet rezygnacji z krótkodystansowych doraźnych korzyści.

Olbrzymią szansę dla naszej energetyki jutra otwierają wyniki badań naukowców w Gdańsku, którzy wynaleźli i skonstruowali turbinę freonową, miniaturyzującą dotychczasowe urządzenia tego typu o... jedną trzecią. Umożliwiłoby to w przyszłości konstrukcję turbin o mocy... 2000 MW. Osiągnięcie nie notowane dotychczas w świecie. Oby się udało.

JERZY SOKOŁOWSKI

Uwięzione bogactwo

Polska metoda wydobywania węgla z tzw. filarów ochronnych — pozostawionych pod zabudowaniami miejskimi i przemysłowymi — polega na wypełnianiu pustych przestrzeni piaskiem zmieszanym z wodą, którą później wypompowuje się; utwardzony piasek zapobiega zawalaniu się gruntu pod budynkami. Przedtem naukowcy przeprowadzają ekspertyzy, określając, jakie metody eksploatacji należy stosować w danym miejscu i jak prowadzić roboty górnicze.

Tego rodzaju ekspertyzy wykonuje zespół naukowców z Politechniki Śląskiej. Metody wybierania węgla spod budynków zastosowano m. in. w Katowicach — ściśle, pod tym miastem, gdyż budynki Katowic stoją na pokładach, zawierających kilkadziesiąt milionów ton węgla. W sumie nasze zagłębia węglowe mają około 5 miliardów ton węgla, uwięzionego w filarach pod miastami i zakładami przemysłowymi.

SKS CZARNI posiada kilka dobrych sekcji sportowych. Od kilku lat o palmę pierwszeństwa w klubie walczyli kajakarze i kolarze. Zwyciężyli ci ostatni. Sukces ten sekcja zawdzięcza przede wszystkim trenerowi Zbigniewowi BOROWSKIEMU. Takich wychowanków jak bracia Mikołajczykowie, Sekściński — mogą pozazdrościć najlepsze zespoły Polski.

Na zdjęciu: trener, Zb. Borowski i jego podopieczni.

Foto: A. Sosnowski

Ostatnia szansa szczecińskich koszykarzy...

W najbliższą niedzielę zakończą się mistrzostwa II ligi w koszykówce mężczyzn. Pogoń ostatni mecz rozegra u siebie. Przeciwnikiem zespołu szczecińskiego będzie poznańska Olimpia zajmująca aktualnie 4 miejsce w tabeli.

OSTATNIO portowcy sprawili swym sympatykom kilka miłych niespodzianek. Tak np. z ŁKS-em przegrali różnicą tylko jednego punktu, a przecież łodzianie to już zespół I ligowy! Mecz z Olimpią zapowiada się bardzo ciekawie, przed Pogonią otworzyła się bowiem minimalna szansa uratowania ligowego bytu. Ubiegłej niedzieli koszaliński Bałtyk pokonał AZS z Gdańska 70:68, natomiast zielonogórska Lechia uległa Zawiszy 73:57. Tak więc sytuacja w dolnej części tabeli jest dość skomplikowana: dwa zespoły Lechia i AZS mają po 5 pkt, a Pogoń i Bałtyk — po 4 pkt. Spadkowiczów wyłonią więc dopiero niedzielne pojedynki. Lechia spotka się z liderem — ŁKS-em, Bałtyk walczyć będzie z Zawiszą, a AZS ze Spójnią.

A oto aktualna tabela:

1.	ŁKS Łódź	14	1348:1079
2.	Skra Warszawa	13	1178:1088
3.	Spójnia Gdańsk	12	1191:1082
4.	Olimpia Poznań	11	1190:1099
5.	Zawisza Bdg.	9	1148:1133
6.	Widzew Łódź	8	1102:1115
7.	Lechia Z. Góra	5	1153:1205
8.	AZS Gdańsk	5	991:1156
9.	Pogoń Szczecin	4	1004:1172
10.	Bałtyk Koszalin	4	988:1164

„Arkonia" wyjechała do Neubrandenburga

Dziś rano piłkarze szczecińskiej **Arkonii** wyjechali do Neubrandenburga (NRD) gdzie o godz. 15.30 zmierzą się w rewanżowym spotkaniu z zespołem **SC Post.**

W poniedziałek arkończycy rozegrają kontrolny mecz z I ligowym GKS Katowice. (r)

E. Zombkowa straciła rekord

W MIĘDZYNARODOWYM mityngu pływackim w Pradze uczestniczyło m. in. 5 polskich pływaczek. Plon wyprawy był bardzo obfity: Polki na 50 m na pływalni w stolicy CSRS ustanowiły 7 rekordów krajowych. Najmłodsza z ekipy, **Ewa Kobielska** z poznańskiego Lecha m. in. wymazała z tabeli rekord **Elżbiety Zombkowej** ustanowiony w 1956 r. który wynosił — 1:15,2 na 100 m st. grzb. Kobielska uzyskała wynik lepszy o 0,6 sek. Druga reprezentantka Poznania, **Teresa Zarzeczańska** 100 m st. klas. przepłynęła w 1:20,6 sek. wyrównując tym samym rekord Polski należący do **Zofii Dowlaszewiczowej** z Neptuna Stargard.

A gdy po pracy wolny mamy czas...

Czekamy na osiedlowe ogniska TKKF

Jesienią 1963 r. odbyła się w Lublinie ogólnokrajowa konferencja przedstawicieli TKKF i Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego, na której wiele uwagi poświęcono sprawie propagowania i szerzenia masowej kultury fizycznej wśród mieszkańców spółdzielczych osiedli mieszkaniowych. Na konferencji tej zostało zawarte porozumienie między ZG TKKF i CZSBM w sprawie organizowania przy osiedlach mieszkaniowych ognisk TKKF.

W myśl tego porozumienia obie układające się strony zobowiązały się do wzajemnej współpracy oraz wzięły na siebie szereg obowiązków wynikających z tego porozumienia. I tak CZSBM zobowiązał się m. in. do udostępniania lokali dla zarządów ognisk, zabezpieczenia budowy małych obiektów sportowych na osiedlach. Z kolei TKKF winno zapewnić powstającym ogniskom opiekę instruktorską, dostarczyć sprzęt sportowy, organizować zajęcia sportowo-rekreacyjne.

Inicjatywa ze wszech miar potrzebna i pożyteczna, pozwalająca objąć działalnością sportowo-rekreacyjną wielu mieszkańców, albowiem, jak wskazują doświadczenia działalność ta organizowana przez zakłady pracy nie cieszy się zbytnim powodzeniem m. in. z racji często występujących dużych odległości między zakładem a miejscem zamieszkania.

A tymczasem w Szczecinie od przeszło czterech lat inicjatywa ta nie może doczekać się właściwej realizacji. W naszym mieście nie ma bowiem ani jednego ogniska TKKF działającego na osiedlu mieszkaniowym.

Czyżby realizacja tego porozumienia była w praktyce nierealna? Chyba nie. Skoro np. w Gdańsku - Oliwie na Osiedlu „Przymorze" zorganizowano nie tylko ognisko, ale powstał tam nawet prawdziwy klub sportowy — „Przymorze".

A może na naszych osiedlach nie ma chętnych uprawiania sportu dla przyjemności? I taka argumentacja nie wydaje się słuszna, zważywszy na fakt, że na niektórych osiedlach istnieją już małe obiekty sportowe, na których gra się w kosza, siatkę, kometkę itp. A na Osiedlu 1000-lecia należącym do Spółdzielni Mieszkaniowej „Kolejarz" istnieje nawet drużyna piłki nożnej, planuje się również powołanie drużyny siatkówki i wykona nie boiska do kosza.

WSPOMNIANA spółdzielnia „Kolejarz", jako pierwsza w Szczecinie, zamierza utworzyć jeszcze w tym miesiącu (na bazie prężnie działającej świetlicy przyosiedlowej) ognisko TKKF.

Inne spółdzielnie natomiast nic w tej dziedzinie nie przedsięwzięły. Również szczeciński ZW TKKF nie przejawia większego zainteresowania akcją organizowania przyosiedlowych ognisk TKKF. A tymczasem w naszym mieście istnieją b. dobre warunki do rozwijania działalności sportowej właśnie na osiedlach mieszkaniowych: mieszka tam bowiem dużo młodych ludzi.

(ja—gr)

Bokserzy wyłonili mistrzów

W SOBOTĘ i niedzielę odbywały się w szczecińskiej hali sportowej mistrzostwa okręgu szczecińskiego seniorów w boksie. Mistrzostwa zakończyły się całkowitym triumfem pięściarzy Pogoni, którzy zdobyli wszystkie tytuły mistrzowskie (mistrzów wyłoniono tylko w 6 wagach).

W wadze piórkowej mistrzem okręgu został NIEPSUJ, w lekkiej — GRAZAWSKI, w lekkopółśredniej — JAFRA, w lekkośredniej — WALKOWIAK, w półśredniej — DĄBROWSKI i w średniej — LEHR. (g)

W piątek

Narada prezesów i kierowników klubów sportowych Szczecina

W NAJBLIŻSZY piątek w sali nr 160 gmachu Prez. MRN w Szczecinie odbędzie się narada prezesów i kierowników klubów sportowych z naszego miasta poświęcona omówieniu zadań stojących przed szczecińskim ruchem sportowym w najbliższych latach.

W czasie tej narady przewidziane jest wystąpienie sekretarza KM PZPR, **Wiesława Grabowicza**, który omówi przygotowania do Plenum KM PZPR w sprawie wychowania fizycznego, sportu i turystyki.

Wiceprzewodniczący Prez. MRN, **Zygmunt Kubiak** omówi profil organizacyjny sportu i turystyki w Szczecinie. Natomiast przewodniczący MKKFiT, **Ryszard Zator** zapozna zebranych z programem przygotowań do spartakiad młodzieżowych oraz planem udziału organizacji sportowych i turystycznych w uroczystościach państwowych. (r)

Hokeiści Sparty walczą o II ligę

DZIŚ O GODZ. 20.15 dojdzie na szczecińskim Lodogryfie do ciekawego pojedynku, z cyklu rozgrywek o wejście do II ligi w hokeju na lodzie, w którym zmierza się ze sobą: szczecińska Sparta i drużyna Stoczni Północnej Gdańsk. Po pierwszych spotkaniach, z tego cyklu, rozgrywanych w ub. sobotę, na czele tabeli znajduje się zespół Sparty, który po zwycięstwie nad Orłem Baniochy 7:3 wyprzedza drużynę Stoczni Płn., która pokonała złotowską Spartę 7:4. Spotkanie dwóch aktualnie najlepszych zespołów walczących o awans do II ligi zapowiada się nader interesująco. (g)

TU TOTO

TOTALIZATOR SPORTOWY zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 10.III.1963 r. stwierdzono: 11 rozw. z 12 traf. — wygr. po 12 003 zł, 141 rozw. z 11 traf. — wygr. po 936 zł, 819 rozw. z 10 traf. — wygr. po 161 zł.

W zakładach Toto-Lotka: 3 rozw. z 5 traf. prem. — wygr. po 821 943 zł, 160 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygr. po ok. 15 400 zł, 9 768 rozw. z 4 traf. — wygr. po 378 zł, 209 253 rozw. z 3 traf. — wygr. po 17 zł.

Ze sportu szkolnego

W SZKOLE PODSTAWOWEJ NR 64 odbyły się niedawno mistrzostwa w pływaniu i jeździe na lodzie.

Mistrzami szkoły w pływaniu na poszczególnych dystansach zostali: 25 m st. dow. P. Orłowski, 25 m st. grzbietowym — A. Brykalski, 50 m st. dow. i 50 m st. grzbiet. M. Szymański oraz na 50 m st. klas. Z. Kłusek.

W kategorii dziewcząt tytuły mistrzowskie zdobyły: na 25 m st. dow. K. Amon, 25 grzbiet. J. Węckowicz i na dystansie 25 m st. klas. J. Biel. W jeździe na lodzie najlepszym wśród chłopców okazał się J. Wiśniak, natomiast wśród dziewcząt M. Kolasińska. (g)

Wadim KOZEWNIKOW (148)

Tłum. Roman Auderski

— Proszę pisać! — powtórzył Schmidt, wpierając Johannowi w kark lufę pistoletu.

— Niech pan mnie nie uciska, to boli!

Przekonawszy się, że Weiss dokładnie spełnił polecenie, Schmidt wskazał pistoletem podręczny stolik.

— Teraz może się pan tam przesiąść i wypijemy za nasze wspólne powodzenie.

Weiss usłuchał pokornie i napełniając drżącą ręką swój kieliszek, rozlał kilka kropel na serwetkę.

— Przestań się pan trząść ze strachu! — pogardliwie powiedział Schmidt. — Teraz już za późno. Tchórzyć trzeba było wcześniej, wtedy kiedy zamierzało się przyjść do mnie.

— Rozumiem — wyszeptał Weiss przygnębiony, podnosząc na Schmidta żałosny, smutny wzrok. — Jestem w pańskich rękach!...

— O, teraz jest pan rozsądny i nie stracił pan zdolności rozumowania. Proszę słuchać i dobrze zapamiętać.

Schmidt tonem pouczającym szczegółowo i dokładnie wyjaśnił Weissowi, na czym mają polegać jego przyszłe funkcje. Johann zapytał nieco rozczarowany:

— I to wszystko?

— Tak.

— I tylko dlatego pana tu przerzucono?

— Nie z panem będę o tym dyskutował.

Weiss wyprostował się. Jego twarz przybrała nieugięty wyraz. Nagle rozkazał Schmidtowi:

— Siadaj pan i przestań wymachiwać mi przed nosem moim własnym niezaładowanym pistoletem! A ten oto — powiedział wyszarpnąwszy z kieszeni drugi pistolet — posiada pełny magazynek. Strzela cicho, jeżeli zdążył pan zauważyć tłumik. Niedobrze, mister... jak tam się pan nazywa... Na pewno dawno pan pracuje i nagle taki smutny koniec! Ma pan żonę, dzieci, krewnych? Dlaczego pan milczy? — I zatrzaskując kajdanki na wyciągniętych rękach Schmidta, wyjaśnił: To tylko, żeby ocalić panu życie. A nuż rozgryźć by się chciało ampułkę z trucizną i odejść do innego świata, pozbawiając nas swych cennych zeznań...

Schmidt milczał. Weiss przywiązał go do oparcia ciężkiego fotela, przekręcił klucz w drzwiach i zaczął systematycznie, centymetr po centymetrze, przeszukiwać pokój.

Twarz Schmidta zszarzała, na skroniach wystąpiły krople potu.

Weiss nalał koniaku, przyłożył kieliszek do ust Schmidta i zapytał:

— Czego się d~~a~~ ~~zerwowa~~ć? Przecież Anglicy słyną ze ~~swej~~ flegmy. Pan mnie rozczarował.

(Dalszy ciąg nastąpi)

ŚRODA
13 MARCA

DZIŚ — Krystyny
JUTRO — Leona

POGODA

ZACHMURZENIE duże, okresami deszcz. Temp. ok. 4 st. Wiatry umiarkowane, zachodnie.

RADA DNIA

● **KIBICE — do telewizorów! O godz. 18 — sprawozdanie z meczu o Puchar KME pomiędzy „Górnikiem" a „Manchester United". TRZYMAJMY KCIUKI ZA „GÓRNIKA"!**

TEATRY

POLSKI — „Pan Wokulski" g. 10; WSPÓŁCZESNY — nieczynny; MUZYCZNY — „Nitouche" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) — „Komiczny świat Harolda Lloyda" g. 10, 12, 14 — USA — od lat 12; „Pożegnanie z dniem wczorajszym" g. 16, 18.15, 20.30 — NRF — od lat 16 (środa i czwartek); KOSMOS (tel. 355-02) — „Słodki ptak młodości" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — USA — od lat 16 — panoram., czwartek: „Old Surehand" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — jug.-NRF — od lat 11 — panoram.; COLOSSEUM (tel. 458-18) — „Przystanek autobusowy" g. 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — USA — od lat 16 — panoram., czwartek: „10 małych Indian" — g. 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — ang. — od lat 16; BAŁTYK (tel. 733-35) — „Zamrożone błyskawice" g. 10, 13.15, 16.30, 20 — — NRF — od lat 16 — panoram. (środa i czwartek); POLONIA (tel. (218-34) — „Włóczęgi Północy" g. 10, 12, 14 — USA — od lat 7 — dubbing; „Amerykańska żona" g. 16, 18.15, 20.30 — fr.-wł. — panoram. — od lat 16 (środa i czwartek); MARS — „Dzieci kapitana Granta" g. 17, 19.30 — NRD — od lat 11; FALA — „O carski tron" g. 17, 19 — bułg. — od lat 14; PROMIEŃ — „Wielki wyścig" g. 16, 19 — USA — od lat 11 — panoram.; ECHO (Krzekowo) „7 narzeczonych dla 7 braci" g. 18, 20 — USA — od lat 14; PIONIER — „Kajtek" g. 10; „Święta wojna" g. 11, 13, 15 — pol. — od lat 11; Aktualności g. 17; „Niedziela sprawiedliwości" g. 18, 20 — pol. — od lat 16; „Z powodu kobiety" g. 22 — fr.; MEWA (Żelechowo) — „Jak zdobyto Dziki Zachód" g. 18 — USA — od lat 16 — panoram.; PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Przedział morderców" g. 17, 19 — fr. — panoram. — od lat 16; HUTNIK (Stołczyn) — „Gentleman z Cocody" g. 17, 19 — fr. — od lat 14 — panoram.; BAJKA (Police) — „Weź ją — jest moja" g. 17, 19 — USA — od lat 16 — panoram.; SYRENKA (Jasienica) — „Fantomas" g. 18, 20 — fr.-wł. — od lat 11 — panoram.; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) — „Casanova 70" g. 19 — fr.-wł. — od lat 16; DAR (Stargard) — „Testament Inków" g. 16, 18, 20 — NRF-wł. — od lat 11 — panoram.; INA (Stargard) — „Weekend w Zuydcoote" g. 17.30, 19.30 — fr.-wł. — od lat 16 — panoram.; PANORAMA (Stargard) — „Życie prywatne" g. 17, 19 — fr-wł. — od lat 16; WISŁA (Goleniów) — „Monsieur" g. 18, 20 — fr. — od lat 14 — panoram.

KLUBY

TPPR — Woj. Pol. 66 — film „Po wielkiej burzy" g. 18, 20; NOT — Woj. Pol. 67 — czynny od g. 13—23; PIWNICA — al. Niepodległości 19 — „Środa młodzieżowa" g. 19; SPÓŁDZIELCÓW — Woj. Pol. 20 — impreza młodzieżowa ZMS; KONTRASTY — Wawrzyniaka 7-a — piwnica jazzowa g. 20; PINOKIO — Boh. W-wy 55 — film czeski — „Romanca na trąbkę" g. 18; „Pro musica" g. 20.30; ESPERANTYSTÓW — Zamek — g. 19.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — nieczynne; BWA — rzeźba Stanisława Bizka, satyry Emanuela Messera g. 9—15; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1.000 lat. Żegluga, budownictwo okrętowe, rybołówstwo, urządzenia i mechanizmy statków morskich, prehistoria Pomorza Zachodniego, przyroda, kultura Afryki Zachodniej, „Morze" — współczesna plastyka marynistyczna w zbiorach MPZ g. 9—15; „13 MUZ" — pl. Żołnierza 2 — malarstwo Teodora Gałysza g. 11; GARNIZONOWY — Wawrzyniaka 5 — malarstwo A. Żywickiego g. 16—21; ZAMEK — „Radziecka Ukraina w teleobiektywie" g. 10—18; Jubileuszowa wystawa Szczec. Tow. Fotograficznego — „Wystawa szkiców frontowych" T. Gałysza g. 10—18.

DYŻURY

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — ul. Wojciecha 7; I KLINIKA CHORÓB WEWN. — Pomorzany; III KLINIKA CHIR. — Pomorzany; SZPITAL MIEJSKI — Oddział Położniczy — Golęcino; PORADNIA OGÓLNA — al. Jedn. Narodowej 12 — g. 19—7; PORADNIA STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 20—8; SP. LEKARZY S^EC. — al. Woj. Pol. 42 — g. 8—20; wizyty domowe od g. 20—7 (tel. 86-01).

APTEKI

NR 2 — Mickiewicza 101 — tel. 730-44; NR 4 — al. Woj. Pol. 14 — tel. 352-61; NR 47 (odtrutki i tlen) — al. Wyzwolenia 11 — tel. 422-46.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

15.05 Program dnia. 15.15 Program z Tbilisi: „Gruzińskie melodie estradowe". 16 Politechnika TV — matematyka I roku. 17.05 Wiadomości dziennika TV. 17.10 Dla dzieci: „Golibroda". 17.30 Wszechnica TV. 18 Spraw. z ćwierć finałowego meczu piłki nożnej o Puchar Klubowych Mistrzów Europy Górnik Zabrze — Manchester United, ok. 18.45 „Z drugiej strony szklanego ekranu". 19.45 Dobra noc dzieciom. 19.55 Dziennik TV. 20.30 Film z serii „Sherlock Holmes" — „Znakomity klient". 21.20 Magazyn spraw międzynarodowych „Światowid". 21.50 Polski film TV „Fatalista". 22.15 Dziennik TV. 22.30 Program na jutro, melodia na dobranoc. 22.35 i 23.10 Politechnika TV (powtórzenie).

CZWARTEK

11.55 Języka polski dla klas VII. 15.35 Program dnia. 15.45 i 16.25 Politechnika TV — wytrzymałość materiałów (II rok). 16.55 Wiadomości dziennika TV. 17 Dla dzieci: „Ekran z bratkiem". 18.05 Magazyn morski „Na trawersie". 18.20 „Nad Odrą i Bałtykiem". 18.50 „Przegląd muzyczny". 19.20 Dobranoc dzieciom. 19.30 Dziennik TV. 20.05 „Horyzonty". 20.35 Teatr „Kobra" — „Kto zabił śmierć?". 21.35 Refleksje. 22.05 Dziennik TV. 22.20 Program na jutro. 22.25 i 23 Politechnika TV (powtórzenie).

PROGRAM BERLIŃSKI

15.15 Omówienie programu. 15.20 Gimnastyka. 15.30 Sport. 16 „W naszych kinach w marcu". 16.30 Widowisko dla dzieci. 17 Wiadomości. 17.05 Polskie opowiadanie filmowe „Między życiem a śmiercią". 18.30 Telereklama. 18.45 Prognoza pogody. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Spotkanie w Berlinie. 19.30 Kronika. 20 „Awantury muszkieterów". 20.25 Rozmaitości z W. Schwabe, wiadomości. 21.30 „Najlepsi łyżwiarze świata w NRD". 22.30 Kronika.

CZWARTEK

9.45 Omówienie programu. 9.50 Gimnastyka. 10 Kronika. 10.35 Awantury muszkieterów. 11 Rozmaitości z W. Schwabe. 12 Najlepsi łyżwiarze świata w NRD. 15.35 Omówienie programu. 15.40 Gimnastyka. 15.50 Lekcja jęz. angielskiego. 16.15 „Czarny kanał". 16.40 Politechnika TV. 17.05 Wiadomości 17.10 Lekcja jęz. rosyjskiego. 17.35 Program dla szkół. 18.05 Lekcja jęz. angielskiego. 18.30 Telereklama. 18.45 Omówienie programu. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 „Starzy znajomi". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20.35 „Lasy i łąki", wiadomości. 21 Komedia G. B. Shawa „Człowiek losu", 22.05 Kronika. 22.25 Lekcja jęz. rosyjskiego.

RADIO

13.25 „Pożegnanie z dwunastką". 13.45 Koncert popołudniowy. 14.45 Dla dzieci: „Błękitna sztafeta". 15 Z płytoteki rozrywkowej „Polskich nagrań". 15.30 Gra kapela Namysłowskiego. 15.50 „Są sposoby na szkodniki". 16.05 Radio-reklama. 16.25 Koncert życzeń. 16.45 Kwadrans literacki. 17 Przegląd aktualności Wybrzeża. 17.25 Szczecińskie popołudnie. 18.30 „O żołnierskiej modzie". 18.45 Podstawowy kurs języka francuskiego. 19.30 Radiowy Teatr Sensacji. 20.18 Ork. Francka Pourcella. 20.30 Felieton muzyczny J. Waldorffa. 21 Z kraju i ze świata. 21.31 Kwartety smyczkowe Beethovena. 22.11 Nowości literatury światowej. 22.31 Piosenki z księżycem. 22.50 Z nowych nagrań, dawnych mistrzów. 23.15 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy. 23.25 Melodie taneczne. 0.05—2.55 Program nocny (I pr.).

PROGRAM III

16.05 Szczecińscy wokaliści. 16.30 Muzyka. 16.50 „Sylwetka miesiąca — Zb. Pawlicki". 17 Program wieczoru. 17.05 „Quodlibet — czyli co kto lubi". 17.30 Mity greckie. 17.40 Jazz na szczycie. 18 Ekspresem przez świat. 18.05 Herbatka przy samowarze. 18.25 Przebój za przebojem. 19 „Hrabia Monte Christo" — odc. 8. 19.30 Mistrzowskie wykonanie muzyki rozrywkowej. 19.50 „Winny w potrzasku". 20 Reminiscencje muzyczne. 20.45 „Żona z Paryża". 21.10 Powracająca melodyka „Oczy czarne", 21.32 „Tenorettina, kołyska Meksyku". 21.50 Opera tygodnia: „Traviata" G. Verdiego, 22 Fakty dnia. 22.07 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 „Reportaż o reportażu". 22.35 Głos maja instrumenty. 22.50 Mikrorecital K. Grześkowiaka. 23.05 Muzyka nocą. 23.50 Na dobranoc śpiewa Kasia Sobczyk.

Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych

„Uniwersum"

w Szczecinie, pl. Orła Białego 3

informuje, że z dniem 1 marca br. uruchomiła w Szczecinie przy ul. Bol. Śmiałego 12, tel. 42-945

ZAKŁAD USŁUG:

badania i pomiarów wysokonapięciowych sprzętu elektroizolacyjnego

TAKICH JAK:

rękawice, kalosze i buty dielektryczne,
kleszcze i drążki izolacyjne,
neonowe wskaźniki wysokiego napięcia podesty,
chodniki i dywaniki izolacyjne i inny sprzęt elektroizolacyjny.

Gwarantujemy fachowe i szybkie wykonanie usług

Szczegółowych informacji udziela dział techniczny Spółdzielni tel. 455-13 oraz bezpośrednio nasz zakład tel. 42-945.

991-K

KUPNO

„WARSZAWĘ - COMBI" nową lub mało używaną — kupię. Tel. 32-469. 2018-G

SPRZEDAŻ

BIBLIOTECZKĘ jasną, fotel-„amerykankę" sprzedam. Koziorowskiego 19. 2024-G

2 KROWY wysokościelne sprzedam. Szczecin-Krzekowo, ul. Szeroka 5. 2033-G

PIANINO krzyżowe na płycie metalowej — sprzedam. Tel. 85-28, od godz. 16. 2042-G

„MIKRUSA" sprzedam. Tel. 344-86. 2045-G

SAMOCHÓD „P-70 Combi" sprzedam. Małkowskiego 15—21. 2046-G

11 marca 1968 r. zmarł po długotrwałej chorobie

Tadeusz Parzychowski

Pogrzeb odbędzie się 13 marca br. o godz. 14 na Cmentarzu Centralnym, o czym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA.

2283-G

10 marca 1968 r. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach nasz ukochany Mąż, Ojciec i Dziadek

ś. p.

Józef Bartolik

emerytowany pracownik PKP.

Pogrzeb odbędzie się 14 marca br. o godz. 12 na Cmentarzu Centralnym. Wyprowadzenie zwłok z domu żałobnego przy ul. Łokietka 13/1 o godz. 11 na mszę św. żałobną do Kościoła Serca Jezusowego, o czym powiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Żona, dzieci i wnuczęta.

2235-G

MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne „Syrenka", Warszawa, Elektoralna 11 poleca swoje usługi. Informacje: 10 zł znaczkami. 727-K

SAMOTNA, pracująca, domatorka, lat 39, własne mieszkanie pozna pana o dobrym i miłym charakterze, do lat 55. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod 2031.

PAN lat 45, domator, zrównoważony z braku znajomości pozna panią w odpowiednim wieku, najchętniej z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty: tylko poważne: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod 2037.

NIERUCHOMOŚCI

DOM 5-izbowy skanalizowany, garaż, sad — ogółem 1,5 ha — sprzedam Paweł Zawadzki, Radomsko, woj. łódzkie, Krasickiego 71.

DZIAŁKĘ budowlaną pod bliźniak ca 800 m kw. na Pogodnie, sprzedam. Wiadomość: tel. 729-74, w godz. 16—18. 2034-G

LOKALE

INŻYNIER z Warszawy przebywający na delegacji w Szczecinie poszukuje pokoju niekrępującego do końca roku. Tel. 439-95, od godz. 16.30 do 19.30. 1953-G

PANIENKA poszukuje pokoju. Tel. 227-97 do godz. 16.00. 2022-G

MIESZKANIE 3 1/2 pokoju, komfort, zamienię na mniejsze. Tel. 395-81, od 16. 2025-G

SAMOTNA poszukuje pokoju sublokatorskiego przy kulturalnej rodzinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod 2027.

OLSZTYN — 3-pokojowe mieszkanie spółdzielcze, komfort zamienię na podobne w Szczecinie. Wiadomość: Szczecin, tel. 724-87. 2028-G

NAUCZYCIELKA poszukuje pokoju w śródmieściu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod 2029.

2 NAUCZYCIELKI matematyki poszukują pokoju sublokatorskiego. Tel. 362-53. 2030-G

Koleżance

Zofii Czajka

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają

Zarząd, Rada Zakładowa, Koleżanki i Koledzy ze „Społem" WSS Oddz. w Szczecinie.

992-K

PRZETARGI

Ogólnokrajowa Spółdzielnia Turystyczna „Gromada" Oddział Wojewódzki w Szczecinie, ul. Śniadeckich 2, ogłasza przetarg na wykonanie wnętrza lokalu-biura przy pl. Lotników — pawilon D w zakresie robót stolarskich, elektrycznych, malarskich i drobnych robót murarskich. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i wykonawcy prywatni. Dokumentacja techniczna oraz ślepe kosztorysy są do wglądu w biurze oddziału przy ul. Śniadeckich 2 w Szczecinie. Składanie ofert do 25 marca br. Otwarcie ofert nastąpi 26 marca br. Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez podania uzasadnienia. 993-K

Dzielnicowy Zarząd Budynków Mieszkalnych nr 1, Szczecin-Śródmieście, ul. J. Malczewskiego 3-b, ogłasza przetarg II, nieograniczony na wykonanie robót elewacyjnych budynków mieszkalnych w Szczecinie przy ul. ul. Małopolskiej 59, 60, 61, al. Wyzwolenia 113. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Informacji udziela się codziennie w dni powszednie z wyjątkiem soboty w dyrekcji DZBM przy ul. Malczewskiego 3-b, pokój 1, gdzie można otrzymać ślepe kosztorysy i szczegółowe warunki przetargu. Oferty należy składać w terminie do 25 marca br. w pokoju 11. Otwarcie ofert nastąpi 26 marca br. o godz. 10 w pokoju 1. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta bez podania uzasadnienia decyzji.

RÓŻNE

SKLEP ZURiT w Chojnie, ul. Rew. Październikowej 3, tel. 95, sprzedaje i naprawia sprzęt radiowo-telewizyjny w godz. 8—16, po niedziałki od 8—14. Wybór telewizorów, radio odbiorników itp. Na na prawy udzielamy 3-mie sięcznej gwarancji. 203-K

SZYBKO, do syta możesz zjeść obiad domowy — Mazurska 21—2. 2176-G

POGOTOWIE Telewizyjne, tel. 75-821, Dudzik. 1358-G

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę oraz wzięli udział w pogrzebie Mojej Siostry

Danuty Stańkowskiej

serdeczne podziękowanie składa

Siostra i Rodzina.

2181-G

Składamy gorące podziękowanie wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie naszego Ojca i Brata

Krzysztofa Więckowskiego

a w szczególności za wszechstronną pomoc — Dyrekcji, Radzie Zakładowej i współpracownikom ze Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Produkcji Leśnej „Las"

Córki i Siostra.

2257-G

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA", w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Z. Czapliński (red. naczelny), M. Czarniecki, A. Kilnar (z-ca red. naczelnego), T. Rek, M. Szymczyk (sekr. redakcji), L. Więckowska i E. Wituszyński. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 467-21, sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 427-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja poranna (po godzinie 6) 240-28; dalekopisy 140-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770. Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 38.50 zł; półrocznie — 77 zł; rocznie — 154 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch", Warszawa, ul. Wronia 23. Tel. 20-46-86, konto PKO Nr I-6-100024. Druk: Szczec. Zakł. Graf. D—1

◆ Autobusy na nowych liniach – pełne
◆ Mikrobusy w nocy jeżdżą puste

SPEŁNIAJĄC postulaty pasażerów szczecińskie MPK uruchomiło ostatnio kilka nowych linii autobusowych i mikrobusowych. Dziś, po kilku tygodniach, jakie upłynęły od chwili wprowadzenia w życie tych linii, są już pierwsze spostrzeżenia na temat ich przydatności.

W zasadzie nie narzekają na brak pasażerów linie autobusowe: uruchomiona 5 lutego linia nr 68 i wprowadzone 15 lutego linie nr 67 i 69. **Szczególnie potrzebna okazała się linia nr 68, łącząca w godzinach szczytu Gocław z Dworcem Głównym.**

Zwłaszcza w początkowych godzinach szczytu rannego i w końcowych godzinach szczytu popołudniowego autobusy jeżdżą tu całkowicie zapełnione. Sprzedano już na tę trasę pokaźną liczbę biletów miesięcznych. Niewiele mniejsze zainteresowanie wywołała linia nr 67, łącząca Pogodno ze Stocznią A. Warskiego. Skierowanie na linię nr 67 autobusów w ciągu całego dnia, a nie tylko w godzinach szczytu, umożliwiłoby wielu pasażerom dojeżdżającym do stoczni, wykupienie na tę trasę biletów miesięcznych. Odciążone zostałyby w ten sposób autobusy linii nr 60. (Przy okazji dowiedzieliśmy się w dyrekcji MPK, że dzięki przyjęciu do pracy kolejnych kilku kierowców, na linię nr 60 skierowano dodatkowe 2 autobusy z otrzymanej niedawno partii nowych „Jelczy").

Jeśli chodzi o wprowadzone 10 lutego linie mikrobusowe, wydaje się, że szansę przyjęcia się na stałe ma linie dzienna na trasie: ul. Wielka — Wyspa Pucka. W ciągu dotychczasowych kilku tygodni z połączenia tego korzystało 160—200 osób dziennie. Do końca lutego sprzedano tu 14 biletów miesięcznych dla młodzieży dojeżdżającej do szkół. Należałoby się chyba zastanowić nad możliwością wprowadzania takich biletów dla dorosłych. **Na dzienną linii mikrobusowej wpływy ze sprzedaży biletów pokrywają obecnie trzecią część kosztów eksploatacji linii, które wynoszą 1750 zł dziennie.**

Zupełnie inaczej ma się rzecz z mikrobusową linią nocną kursującą z pl. Żołnierza do Dąbia i dalej przez Zdroje, Podjuchy, Żydowce do Klucza. **Od pierwszych dni obserwuje się minimalne zainteresowanie tą linią ze strony pasażerów.** Poza kilkoma wypadkami, kiedy z usług mikrobusu korzystało kilka osób w ciągu nocy, **wozy jeżdżą zupełnie puste.**

A oto przykładowe dane o frekwencji na tej linii, otrzymane z dyrekcji MPK: noc z 22 na 23 lutego — 1 pasażer 1 utarg 4,50 zł, noc 23/24 lutego — 1 pasażer 1 utarg 6 zł, noc 24/25 i 25/26 lutego — żadnego pasażera. Nie dowierzaliśmy. Pewnego dnia reporter udał się nocnym kursem do Klucza i przekonał się: na całej trasie w obu kierunkach mikrobus jechał pusty. Dodajmy, że koszt eksploatacji tej linii wynosi około 1 000 zł w ciągu jednej nocy.

Tak więc, doświadczenia pierwszych tygodni każą się zastanowić nad celowością dalszego utrzymywania nocnej komunikacji mikrobusowej na tej trasie. (tawo)

Na zdjęciu: Autobus nowej linii 67 — na ul. Jacka Soplicy.

Nie ruszać szefa, czyli głuchy telefon

Nieraz przekonaliśmy się jak wielkim dobrodziejstwem dwudziestego wieku jest telefon. Chcesz np. skontaktować się szybko ze znajomym mieszkającym w supernowoczesnych apartamentach hotelu „Piast". Nic prostszego jak wykręcić numer centrali 350-71. O, sygnał wolny. Czekasz chwilę, potem drugą, trzecią i... nic. Głucho i cicho. Ale to z pewnością tylko jakiś drobny, chwilowy mankament. Zresztą po co się denerwować. Hotel ma przecież jeszcze drugi telefon w recepcji.

Wykręcasz więc uważnie 375-14 i pełen spokoju oczekujesz na dźwięczny i gotowy do wyczerpującej informacji głos recepcjonisty.

Ale co to? I ten numer nie odpowiada. Mija już teraz minuta, trzecia, piąta. Wreszcie, jest! Oddychasz z ulgą.

— Czy tam u Państwa macie kłopoty kadrowe? — dowcipkujesz nieśmiało. — Tak długo trzeba dzwonić.

— Nie żadne kłopoty, proszę pana, tylko telefon przełączony jest do szefa recepcji. Zdaje pan sobie przecież sprawę, iż szef pracuje tylko w określonych godzinach.

— Istotnie, w takim razie najmocniej przepraszam.

Czy warto zadzierać z szefem?

Notatnik szczeciński

„ZASTOSOWANIE cybernetyki w rachunkowości" — odczyt naukowy pod takim tytułem wygłosi mgr Ignacy Dziedziczak w Klubie Pracowników Nauki i Ekonomistów jutro, 14 bm. o godz. 18. Odczyt przeznaczony jest dla członków Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego i osób zainteresowanych tematem.

* * *

ZARZĄD Szczecińskiego Towarzystwa Fotograficznego zaprasza na pokaz przeźroczy kolorowych z Ameryki Południowej inż. Mariana Schillera. Pokaz odbędzie się w czwartek 14 bm. o godz. 18, w sali 102, Zamku Książąt Pomorskich.

„Godziny szczerości" mają powodzenie

Komitety Blokowe zainicjują wiosenne porządki?

CZWARTE „godziny szczerości" mamy już za sobą. Z Czytelnikami naszej gazety rozmawiał wczoraj dyrektor naczelny DZBM nr 1 mgr Marian CZECHYRA, któremu stan zdrowia pozwolił na przybycie do redakcji, a tym samym zwolnienie z tego obowiązku zapowiadanego przez nas z-cy do spraw eksploatacji P. Długosza. Dyr. Czechyrze towarzyszyli i wspólnie z reporterami „Kuriera" przysłuchiwali się rozmowom: st. inspektor działu technicznego inż. Mieczysław Madej i kier. działu eksploatacji Antoni Grzybowski. Miejskie Zjednoczenie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej reprezentował kier. działu eksploatacji Lucjan Fornalski. W ciągu dwóch godzin przeprowadzono 25 rozmów. O czym mówili Czytelnicy-lokatorzy domów podległych DZBM-owi nr 1?

Przede wszystkim chcieliśmy z zadowoleniem podkreślić, że nie wszyscy mówili o sprawach osobistych, sprawach wyłącznie swojego mieszkania i własnych kłopotach. Przeciwnie. Tym razem większość spraw dotyczyła interesów większego grona osób — mieszkańców jednej klatki schodowej, bloku, rejonu. Wielu rozmówców występowało w imieniu i z upoważnienia mieszkańców. Dzwonili przedstawiciele Komitetów Blokowych Nr 13, 29, 69 i p. Jan Skibicki — przew. Komitetu Blowego (niestety nie zdążyliśmy poprosić o numer) z ul. Unisławy i do 6. Mówiąc o nie wykonanej jeszcze elewacji wspomnianych budynków, oczekiwanej przez mieszkańców od 2 lat tj. od czasu oddania do użytku bloków (obowiązek wyegzekwowania wykonania elewacji od wykonawcy bloków należy do DIM), p. Skibicki wspomniał też o bałaganie wokół bloków, m. in. o walających się kamieniach, które nie jednemu dziecku służą do rozbijania szyb w drzwiach i oknach.

Od słowa do słowa zrodziła się myśl: **Komitet Blokowy zainicjuje uporządkowanie terenu czyli pozbieranie tych wszystkich gruzów i kamieni a dyrekcja DZBM dostarczy samochód, który je wywiezie.** Zapytaliśmy dyr. Czechyrę czy skłonny byłby innym Komitetom Blokowym zgłaszającym chęć uporządkowania swego otoczenia pomóc w podobnych wiosennych porządkach. Odpowiedź była twierdząca. Każdy Komitet Blokowy będzie mógł w tej sprawie porozumieć się ze swoim ADM-em, którego kierownicy zostaną w tej sprawie odpowiednio poinstruowani. Propozycje nasze szły dalej. Zapytaliśmy np. **czy gdyby członkowie Komitetów Blokowych zechcieli pokierować wiosennymi pracami np. przy odnowieniu podwórkowych trawników — też otrzymaliby pomoc z AMD-ów.** Otrzymaliby narzędzia a także nasiona trawy — brzmiała odpowiedź. Jeżeli chęć uporządkowania i upiększenia swego otoczenia zgłosi więcej Komitetów Blokowych nie jest wykluczone, że dyrekcja DZBM nr 1 zdecyduje się na ufundowanie nagród dla najbardziej pracowitych.

SPORO MIEJSCA we wczorajszych rozmowach zajęła sprawa wyglądu podwórek i usytuowanych tam garaży. W imię dobra dzieci nie mających się gdzie bawić kilku czytelników domagało się likwidowania przybudówek mieszczących garaże. Niełatwy to problem do rozwiązania w mieście — omówimy go oddzielnie. Podejmiemy także kilka innych tematów, które wydają się nam istotne. Wydrukujemy też odpowiedzi na najciekawsze, interesujące ogół mieszkańców pytania zadane dyr. Czechyrze. Sprawy typu interwencyjnego (jednak nie obyło się bez nich) zostały przez dyr. Czechyrę zanotowane, a o sposobie ich załatwienia dyrekcja DZBM powiadomi zainteresowanych. Nastąpi to jednak w normalnym trybie i okresie.

Jest jeszcze jedno pytanie, na które zapewne wielu Czytelników oczekuje odpowiedzi: czy krytykowano ADM-y? Było kilka głosów krytycznych, ale były też pozytywne oceny pracy niektórych ADM-ów, że wymienimy np. ADM nr 6, 1, 9. Większość spraw powierzonych dyr. Czechyrze dotyczyła spraw niełatwych do rozwiązania i wykraczających poza możliwości i uprawnienia ADM-ów. (aż)

W piątek koncert „przy kandelabrach"

CIEKAWIE zapowiada się koncert „przy kandelabrach" w dniu 15 marca. Weźmie w nim udział CAMERATA SZCZECIŃSKA — zespół smyczkowy szczecińskich muzyków znany z koncertów Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej w Kamieniu Pomorskim oraz z koncertów „przy świecach i kawie" organizowanych przez Szczecińskie Towarzystwo Muzyczne im. H. Wieniawskiego w Zamku Książąt Pomorskich. Istniejący od trzech lat zespół odbył już dwa tournée zagraniczne występując w NRD i Czechosłowacji i uzyskując tam bardzo pochlebne opinie. Tym razem zaprezentuje się na estradzie Filharmonii w utworach Mielczewskiego, Durantego, Torellego i Albinoniego. Z zespołem wystąpią jako soliści pianista poznański WALDEMAR ANDRZEJEWSKI i pianista szczeciński FRANCISZEK GAJB, który zagrają Bacha Koncert c-moll na dwa fortepiany, a także śpiewaczka z Warszawy KATARZYNA ZACHWATOWICZ, w której wykonaniu usłyszymy dawne arie i berżeretki. (RK)

Kronika wypadków

ORGANA MO zatrzymały wczoraj — do dyspozycji prokuratora — 58-letniego Wacława K., zamprzy ul. Jana Kazimierza. Wacław K., podczas awantury z sąsiadem — Józefem A., rzucił się na niego z toporkiem w ręku, zadając przeciwnikowi szereg ciosów. Józef A., który doznał obcięcia prawej małżowiny usznej oraz palca u ręki, przebywa na kuracji w szpitalu.

—o—

W BRAMIE Stoczni im. Warskiego wywrócił się tak pechowo, że złamał sobie rękę strażnik — Józef S. Rannego skierowano do szpitala na Golęcinie.

—o—

NA TERENIE budowy, prowadzonej przez SPBM przy ul. Podgórnej, uległi poparzeniu smołą dwaj robotnicy: Władysław W. i Władysław N. Pierwszej pomocy udzielił im lekarz pogotowia.

—o—

PRZED Sądem Powiatowym — w trybie przyspieszonym — staną w tych dniach: 20-letni Marek N. z woj. warszawskiego — za pijacką rozróbę w restauracji oraz 32-letni mieszkaniec ul. Bolesława Krzywoustego, Eugeniusz C. Ten ostatni podstawił po pijanemu na ulicy nogę przechodzącej kobiecie, która upadła w kałużę błota. (ap)

KURIEREM PO MIEŚCIE

USŁUGI JUBILERSKIEE

W nowym lokalu punktu usługowego obok sklepu „Jubilera" przy ul. Wielkiej panował wczoraj ogromny tłok. Jak widać zapotrzebowanie szczecinian na naprawy zegarków i grawerowanie wizytówek (bo takie usługi świadczyć będą fachowcy z tego zakładu) jest bardzo duże.

DLA SAMOTNYCH I ZAKOCHANYCH

SERIA książek kieszonkowych powiększyła się o „KSIĄŻKĘ KUCHARSKĄ DLA SAMOTNYCH I ZAKOCHANYCH". W przeciwieństwie do sławnego dzieła pani Ćwierciakiewiczowej nie zaleca: „Weź kopę jaj..." lecz poucza jak szybko i tanio można zrobić pożywny posiłek. Przyda się na pewno wielu młodym gospodyniom, a można ją jeszcze dostać, ponieważ ukazała się dopiero wczoraj.

TURYŚCI Z NRD

Tradycyjnie przed „Kaskadą" zaparkowały wczoraj dwa autokary z NRD. Przybyło nimi około 50 turystów, którzy grupkami natychmiast wyruszyli na zwiedzanie miasta.

PRZEPEŁNIONE APTEKI

Zmienna pogoda spowodowała wzrost przeziębień i zachorowań na grypę. O godz. 16 w aptece przy pl. Grunwaldzkim czekały na leki dwie długie kolejki ludzi. Syropy i aspiryna były wczoraj chyba najbardziej poszukiwanym artykułem. (jol)

* * *

UWAGA CZYTELNICY! Dyżurny reporter przyjmować będzie Wasze uwagi i informacje codziennie — z wyjątkiem piątków — w godzinach od 19.00 — 21.00, pod numerem tel. 4-62-35.

„Kurier" zagląda do Izby Dziecka

PÓŹNE GODZINY wieczorne. Taksówkarz nie wierzy własnym oczom; na ulicy stało płaczące i trzęsące się z zimna NAGIE dziecko. Nie namyślał się ani chwili, zabrał chłopca do samochodu i zawiózł do Dzielnicowej Komendy MO. Stamtąd po wyjaśnieniu sprawy i po udzieleniu pierwszej pomocy, skierowano malucha do Izby Dziecka MO w Szczecinie. A przyczyny były makabryczne. Matka, po mocno zakrapianej wódką libacji, wyrzuciła śpiącego synka z łóżka i zaczęła go bić kablem. Chłopiec ratował się więc ucieczką. Zaopiekowano się nim w Izbie.

Trafiają do niej dzieci — skierowane przez MO — które nie mając należytej opieki w domu rodzinnym, błąkają się nocą po ulicach, śpią na dworcach, zatrzymane są w trakcie dokonywania drobnych przestępstw — najczęściej kradzieży, uciekinierzy z zakładów poprawczych i wychowawczych oraz te dzieci nad którymi moralnie i fizycznie znęcają się dorośli (biją, rozpijają, **namawiają do uprawiania nierządu** itp.).

W Izbie dzieci znajdują opiekę i pomoc doraźną aż do chwili wyjaśnienia sprawy. Nieletni przebywają tu średnio od 48 godzin do 2 tygodni. Oczywiście, wychowawcy oraz kierowniczka — por. Jadwiga Grajek, starają się by nieletni spędzali tu czas pożytecznie. Pomagają w tym audycje telewizyjne, zajęcia świetlicowe, gospodarcze, których celem jest nauczenie dzieci dbania o czystość pomieszczeń i higienę życia. Prowadzone są też zajęcia szkolne, w trakcie których wygłasza się ciekawe pogadanki, czyta interesujące książki a nawet — zadaje wypracowania. Trudno jest jednak przerabiać program szkolny, bowiem do Izby trafiają nieletni w różnym wieku od 3 do 17 lat. Na podkreślenie zasługuje fakt, że Izba otrzymuje dużą pomoc od studentów Studiów Nauczycielskich. Codziennie po południu przyszli nauczyciele (3 lub 4 osoby) zajmują się dziećmi, urządzają ciekawe gry i zabawy, opowiadają im książki, filmy. Studenci SN biorą też bardzo często udział w tzw. „penetracjach terenu", które zainicjowała kierowniczka Izby. W trakcie owych penetracji studenci i wychowawcy chodzą wieczorami po mieście, zaglądają do sklepów, na dworzec i zatrzymują błąkające się samotne dzieci. Najczęściej „łapie" się wtedy małych uciekinierów ze Szczecina i z innych miast Polski.

Izba może pomieścić jednorazowo ok. 30 dzieci. W trakcie ich pobytu kierownictwo zbiera materiały dotyczące dziecka, jego warunków, interweniuje, rozpatruje każdą sprawę, pisze do instytucji zajmujących się nieletnimi (ZMS, TPD, Opieka Społeczna, Wydział Zdrowia przy Prez. MRN a także i Prokuratura).

— Dziecko nie jest nigdy winne — mówi por. Grajek — winę ponoszą przede wszystkim rodzice.

Ostatnio Izba rozpoczęła współpracę z Poradnią dla Dzieci i Młodzieży działającą przy Lidze Kobiet. Raz w tygodniu kieruje się do niej podopiecznych, którzy są tam poddawani wielu badaniom szczegółowym.

Dobrze by było, gdyby inne szczecińskie instytucje zawarły bliższą znajomość i kontakt z Izbą. Każda pomoc jest i będzie mile widziana przez kierownictwo. (awa)